Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 233. — ROK XL.

CZWARTEK 31 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Środki i półśrodki.

Spadek cen zboża przybiera rozmiary katastrofalne. Bo miarodajne w tym względzie są nie ceny notowane na giełdach zbożowych, ale te, jakie otrzymuje wieś od miejscowych kupców, niemal wyłącznie spekulantów żydów, w których rękach znajduje się całkowicie mniejszy i średni rolnik. Są dzielnice, jak np. Wileńszczyzna, w których za centnar metryczny żyta otrzymuje się 7 zł. Jest to cena przeszło dwa razy niższa od tej, jaka istniała za rządów rosyjskich, gdy b. Kongresówka i gubernje północno-zachodnie, do których należała dzisiejsza Wileńszczyzna, zalewane były poprostu zbożem i mąką rosyjską.

W innych dzielnicach kraju ceny zboża są nieco wyższe, ale również dalekie od opłacalności. Jeżeli dodamy do tego, że obciążenia podatkowe w stosunku do przedwojennych wzrosły co najmniej czterokrotnie, nie licząc specjalnych „funduszów" i innych najrozmaitszych świadczeń, to dopiero stanie się jasny rozmiar klęski, jaka dotknęła rolnictwo.

Trzeba to sobie powiedzieć, że i rolnictwo i rząd stoją wobec tej klęski bezradne. Odbyło się wprawdzie posiedzenie komisji międzyministerjalnej pod przewodnictwem wice-ministra skarbu, p. Kozłowskiego, na którem zapadła decyzja przeciwdziałania nadmiernej podaży zboża drogą interwencji, ale na tem się skończyło, bo interwencja, aby była skuteczna, wymaga ogromnych sum, których skarb nie posiada.

Mamy przed sobą komunikat związku izb i organizacyj rolniczych, z którego wynika zupełnie jasno, że instytucje, reprezentujące nasze rolnictwo, nie bardzo wiedzą co robić w obecnej sytuacji. Bo jakież praktyczne znaczenie dla rolników może mieć tego rodzaju truizm: „Jakkolwiek podaż (zboża) była wywołana zupełnem wyczerpaniem zasobów gotówkowych, to jednak stwierdzić należy, że powstrzymanie sprzedaży i równomierna podaż zboża leży w interesie samego rolnictwa i stanowi jeden z podstawowych warunków, umożliwiających walkę o lepszą cenę". Stwierdzenie znanych i uznanych faktów nie zaradzi złemu i nie pomoże rolnictwu. Jest to t. zw. masło maślane, niezbyt dodatnio świadczące o naszych instytucjach rolniczych.

Nie należy się ograniczać do dawania rad, ale trzeba stworzyć takie warunki, aby rolnik nie był zmuszony rzucać na rynek masy zboża wówczas, kiedy to jest dla niego najniekorzystniejsze. W tym kierunku winny działać organizacje rolnicze, które, aczkolwiek usanowane, powinny zdawać sobie sprawę ze swych zadań. O przyczynach katastrofalnej zniżki cen zboża pisała niedawno „Gazeta Polska". Nie potrzeba zatem zbytnio się wysilać, ale pójść za jej wskazówkami i domagać się realizacji tych postulatów, które leżą w granicach możliwości władz rządowych.

Przedewszystkiem należałoby pamiętać, że owym, najważniejszym wierzycielem wsi jest urząd podatkowy, który bynajmniej nie wykazuje zalecanej przez „Gazetę Polską", a tak istotnie pożądanej „wstrzemięźliwości". Wprawdzie było wydane rozporządzenie poufne, wstrzymujące wykonywanie egzekucji wiejskich na okres żniwny, by dać rolnikowi możność spokojnego uprzątnięcia zbiorów. Lecz okres ten już się skończył i armja sekwestratorów zalała znowu „wieś spokojną". Jak donosi organ Stronnictwa Ludowego, „po powiecie krążą sekwestratorzy i za zaległości podatkowe, często bardzo małe, pieczętują całe stodoły ze zbożem".

W tych warunkach trudno się dziwić prasie, reprezentującej sfery rolnicze, gdy uważa, że „wstrzymanie armji sekwestratorów w jej niszczącym pochodzie na wieś, jest jedynym realnym sposobem obrony przed spadkiem cen".

Uwzględnienie tego postulatu przez rząd przyniosłoby rolnictwu ulgę, ale tylko chwilową. Głębsza poprawa mogłaby nastąpić dopiero wtedy, gdyby rząd zdobył się na radykalniejsze posunięcia. Potrzebne jest więc dostosowanie ciężarów podatkowych do istotnej siły płatniczej społeczeństwa, zreformowanie procedury podatkowej, skreślenie zaległości i cały szereg innych zarządzeń, o których pisze się niemal codziennie i, jak dotąd, z niewielkim bardzo skutkiem.

Ale i realizacja tych postulatów, niezmiernie pożądana i która powinna nastąpić jaknajprędzej, bo sytuacja w rolnictwie jest tego rodzaju, że konieczna jest jaknajszybsza pomoc, nie powróci dawnych wysokich cen na zboże. Pod tym względem nie można mieć żadnych złudzeń. Okres wyjątkowo dobrej konjunktury dla produktów rolnych, zdaje się, minął już bezpowrotnie nie tylko u nas, ale wszędzie, we wszystkich krajach, produkujących na eksport. Jeżeli w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie i w Argentynie nie widzi się innego wyjścia, jak znaczną redukcję obszarów pod zasiew pszenicy, aby w ten, niemal heroiczny, sposób ratować się przed spadkiem cen, to i mniejsze państwa eksportujące zboże, a wśród nich i Polska, muszą się poważnie zastanowić nad tem, czy obecny system gospodarki rolnej, przy której nacisk główny położony jest na hodowlę zbóż, da się nadal utrzymać.

A. D.

DODATEK, A NIE SAMOISTNY PODATEK.

Warszawa 30. 8. (Telef. wł.) Z powodu przedstawienia Ministerstwu Spraw Wewn. do zatwierdzenia uchwał niektórych rad miejskich o wprowadzeniu samoistnego podatku od budynków zamiast dotychczas pobieranego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, Min. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu stwierdziło, że **nie będzie mogło wyrazić zgody na zmianę dodatku na samoistny podatek komunalny.**

IZBA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Warszawa, 30. 8. (Telef. wł.) Wraz z wprowadzeniem w życie ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych nastąpi powołanie do życia specjalnej izby ubezpieczeń społecznych z siedzibą w Warszawie. Prezes jej zostanie mianowany na wniosek ministra opieki społecznej przez Prezydenta Rzplitej.

Warszawa 30. 8. (Telef. wł.). „Dziennik Ustaw Rzplitej" ogłasza tekst umowy, zawartej pomiędzy Polską a Rzeszą o ubezpieczeniach społecznych, podpisaną w Berlinie 11 czerwca 1931 r.

Dekret o ustawie małżeńskiej?

Warszawa, 30. 8. (Telef. wł.) Dotąd rząd nie korzystał z przyznanego mu na ostatniej sesji sejmowej prawa wydawania dekretów na zasadzie ustawy o pełnomocnictwach. Niemniej jednak ministerstwa przygotowywały gorliwie projekty ustaw i dekretów, które teraz zaczną wpływać do Prezydjum Rady Ministrów. **Pomiędzy temi projektami ma znajdować się także projekt nowej ustawy małżeńskiej, dopuszczającej u nas śluby cywilne. Podobno opracowany projekt odbiega nieco od projektu, który opracowała Komisja Kodyfikacyjna, a który wywoływał tak różne opinje. Ustawa miałaby być wydana w drodze dekretu, gdyż poddana pod debaty parlamentarne mogłaby wywołać bardzo silną kontrakcję.**

Austrja wzmacnia garnizony w Tyrolu

Wiedeń 30 sierpnia. W związku z naprężoną sytuacją austrjacko-niemiecką postanowił **rząd austrjacki wzmocnić garnizony wojskowe w Tyrolu nad granicą niemiecką. Garnizon w St. Johann otrzyma bataljon piechoty z Wiednia. Do Kufstein wysłany będzie bataljon strzelców polowych jako wzmocnienie tamtejszego garnizonu. Po dwie kompanie piechoty wysłane zostaną do Reute i Scharnitz.** Także policja pomocnicza, rekrutująca się z członków Heimwehry, zostanie w Tyrolu odpowiednio wzmocniona.

Zwiększenie armji celem walki z hitleryzmem.

Londyn 30 sierpnia. Dzisiejsza prasa poranna donosi, że pertraktacje między Anglją, Francją, a Włochami w sprawie przyznania Austrji upoważnienia do wzmocnienia siły zbrojnej dla specjalnych celów policyjnych, doprowadziły do porozumienia.

Dzienniki wskazują, że **jedynym celem wzmocnienia austrjackiej siły zbrojnej jest skuteczna walka z teroryzmem hitlerowskim.** Układ podpisany zostanie na przeciąg jednego roku i prawdopodobnie nie będzie musiał być przedłużany, gdyż do tego czasu dojdzie już zapewne do stosunków normalnych i niebezpieczeństwo, jakie obecnie grozi Austrji ze strony hitlerowców, zostanie usunięte.

ZWOŁANIE RADY LIGI NARODÓW.

Genewa 30 sierpnia. Rada Ligi Narodów **zwołana została na sesję zwyczajną na 22 września. Zwyczajna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów ustalona została na 25 września.**

Uroczyste powitanie wycieczki węgierskiej.

Wczoraj o godz. 6.45 wieczorem przyjechała do Krakowa wycieczka węgierska z ks. **Prymasem Seredym na czele. Już na krótko przed przyjazdem pociągu tłumy publiczności** zaległy Plac Kolejowy, dojazd do dworca, oraz ul. Basztową aż do Barbakanu. Na peronie ustawiły się poczty sztandarowe i delegacje Związków i stowarzyszeń społecznych Krakowa, w salonie recepcyjnym zebrali się liczni przedstawiciele władz państwowych, miejskich i kościelnych. Przybył ks. **Metropolita Sapieha** w otoczeniu kapituły katedralnej metropolitalnej: zauważyliśmy **ks. infulata Ślepickiego, ks. kan. Domasika i ks. prałata Kuliga**, dalej ks. **infułata Kulinowskiego** na czele licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Z władz świeckich przybył specjalnie wydelegowany przez rząd na powitanie gości węgierskich min. rolnictwa **p. Nakoniecznikoff-Klukowski, wiceminister spraw zagranicznych p. Szembek, wojewoda krakowski p. Kwaśniewski, prezydent m. dr. Kaplicki** wraz z wiceprezydentami miasta, konsul węgierski p. Schald i wielu innych.

W chwili nadejścia pociągu na stację, orkiestra kolejowa zagrała marsz Rakoczego, a dostojnicy udali się do wagonu ks. Prymasa. Po powitaniu Dostojnego Gościa przeszli wszyscy do salonu recepcyjnego, gdzie wygłosił dłuższe przemówienie p. prezydent miasta Kaplicki. Mówca nawiązał do pobytu delegacji węgierskiej w Krakowie w r. 1910 w czasie świetnych obchodów 500-lecia bitwy pod Grunwaldem. Przybycie Węgrów wywołało wówczas ogólny entuzjazm. Także teraz wita Kraków szczerem sercem wycieczkę węgierską, która przybywa, aby złożyć hołd prochom wielkiego króla.

Odpowiedział na to powitanie w krótkich słowach ks. Prymas Seredy, dziękując za serdeczne przyjęcie i dając wyraz swemu wzruszeniu z powodu tak gorącego powitania.

Orkiestra odegrała hymn narodowy węgierski, a goście przeszli wśród szpalerów harcerek i harcerzy wznoszących gromkie okrzyki na cześć Węgier. Autobusami i autami udali się oni następnie do swych kwater. Główne uroczystości rozpoczynają się w dniu dzisiejszym uroczystem nabożeństwem w Katedrze wawelskiej.

PRZYJAZD P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

Wieczorem przybył do Krakowa P. Prezydent Rzpltej na uroczystości ku czci króla Stefana Batorego i zamieszkał w Zamku na Wawelu.

Zatargi o umowy zbiorowe.

Warszawa, 30. 8. (Telef. wł.) Ministerstwo Opieki Społecznej rozstrzygnęło w drodze arbitrażu zatarg o umowę zbiorową pracowników umysłowych, zatrudnionych w ciężkim **przemyśle śląskim.** Umowa dotychczasowa wygasa od 1 października.

W przemyśle **łódzkim** włókienniczym przedłużona będzie ważność umowy zbiorowej, wygasającej od 1 września.

W **Manufakturze Widzewskiej** osiągnięto porozumienie w sprawie stawek dla robotników zatrudnionych w działach maszynowych. Będzie im przyznany specjalny dodatek od 1 maja b. r.

W **Tomaszowskiej Fabryce Szt. Jedwabiu** dyrekcja zgodziła się przyjąć 32 robotników zwolnionych z pracy a 22 wypłacić odszkodowanie i należność za urlop.

Praca nad budżetem na r. 1934/5.

Warszawa, 30. 8. (Telef. wł.) Departament Budżetowy Ministerstwa Skarbu wyznaczył urzędom centralnym jako ostateczny **termin** nadsyłania nowych preliminarzy **dzień 10** września. Projekty najważniejszych budżetów są już ustalone, wobec czego niebawem rozpoczną się w Ministerstwie Skarbu **konferencje** dla ustalenia globalnych wydatków i dochodów w poszczególnych działach **gospodarki** państwowej.

ARESZTOWANIA W ŚWIECIU.

Warszawa, 30. 8. (Telef. wł.). W **Świeciu** przeprowadzono rewizję w domach działaczy PPS i Klubu Wolnej Myśli. **Aresztowano 10 osób, z których 8 zwolniono, zaś dwu aresztowanych Jelenia i Znanieckiego zatrzymano na dal.**

O czem piszą inni?..

Rosja bolszewicka a pokój świata.

„Kurjer Lwowski“ zaopatruje artykuł p. Radka w „Gazecie Polskiej“ i uwagi p. Miedzińskiego następującemi uwagami:

„Przyjazny stosunek do Rosji, bez względu na jej ustrój był zawsze dogmatem obozu narodowego, widzącego na zachodzie i niebezpieczeństwo dla Polski i możliwości rozwoju dla niej. Ileż to nasłuchaliśmy się wymyślań za to rzekome moskalofilstwo! A dzisiaj przyszła koza do woza. Życie jest nieubłagane i umie dawać lekcje. Coprawda długo to trwało. Trzeba było lat, trzeba było wspaniałego, choć niepotrzebnego wysiłku narodu w r. 1920, trzeba było pryśnięcia różnych baniek mydlanych i trzeba było, aby groza napaści niemieckiej przybrała formy wprost namacalne, więc niewątpliwie nawet dla najbardziej uparcie zamykających na nią oczy. Nie dojrzeli. aż sprawdzili dotykiem... I dziś drukują artykuły Radka, równocześnie ogłaszane w „Izwiestjach“, wołają „Ex oriente pax!“, mówią o wspólnych zagadnieniach obronnych.. Lepiej późno, niż nigdy“.

Są to uwagi na ogół trafne. Do wyjaśnienia pozostaje jeszcze jedna sprawa: — czy „Kurjer Lwowski“ podziela przekonanie p. Miedzińskiego, że „ze **Wschodu (przyjdzie) pokój“?**

Hitleryzm na polskim Śląsku.

Katowicka „Polonia“ ponownie zwraca uwagę na wzrost hitleryzmu na Górnym Śląsku.

„Agitatorzy (hitlerowscy) — pisze — wmawiają naszej ludności, że znowu zadymią wszystkie kominy i ruszą wszystkie maszyny, jeżeli hitleryzm zwycięży. Na tę ich zbrodniczą propagandę zwraca uwagę nawet organ niemieckich katolików na Śląsku. Mimo naszego przeciwstawienia się propaganda hitlerowska odnosi sukcesy. Na to nie wolno nam zamykać oczu! Organizacje hitlerowskie butnie pojawiają się na ulicach naszych miast i na drogach naszych wiosek. O wzmaganiu się agitacji tej świadczy nietylko wzrost liczby dzieci w szkołach mniejszościowych i przenoszenie do nich dzieci polskich, ale również wzrost organizacyj niemieckich, które już nawet po wsiach, w których podczas plebiscytu nie było ani jednego głosu za Niemcami, mają swoje gniazda i swoich zwolenników. Ruchliwość shitleryzowanych Niemców jest nadzwyczajna. Czytelnictwo gazet i czasopism niemieckich mimo akcyj, przeciwko nim przeprowadzonych, poważnie wzrasta. Agitatorzy, czepiając się apatji i zobojętnienia ludności w stosunku do państwa, budzą w niej lekceważenie i nienawiść do wszystkiego, co polskie“.

Są to objawy niebezpieczne, a to tem więcej, że chodzi o województwo sąsiadujące z Rzeszą Hitlera.

Precz z litością!

„ABC“ przynosi ciekawe przyczynki do psychologji i ideologji hitleryzmu.

„Z pogardą — pisze — odnoszą się apostołowie hitleryzmu do uczuć miłosierdzia czy litości, niegodnych prawdziwego Germanina, którego postawa zamyka się w „dumnym sceptycyzmie“ i żelaznej bezwzględności. Najlżejszy dreszcz współczucia dowodzi wewnętrznej słabości i demaskuje ukryty instynkt niewolnika.

W konsekwentnem dążeniu do usunięcia z życia niemieckiego wszelkich śladów sentymentalnego mazgajstwa i deprawującej miękkości władze hitlerowskie wydały obecnie rozporządzenie w sprawie „postawy i pozdrowień urzędnika niemieckiego“.

Staroniemieckie „Guten Morgen“ albo „Guten Tag“ znalazło się na indeksie jako zbyt sentymentalne. Na jego miejsce jako obowiązkowe pozdrowienie mające wprowadzić ducha „pruskiego, zawodowego stanu urzędniczego“ przyszło „Heil Hitler“, wypowiadane z równoczesnem podniesieniem prawego ramienia. Ten sposób powitania obowiązuje według rozporządzenia także w rozmowach... telefonicznych. — Niewolno także urzędnikom niemieckim wykonywać ukłonów, ponieważ rząd narodowo-socjalistyczny chce widzieć Niemców „idących otwarto i prosto“.

Drożyzna podręczników szkolnych.

„Kurjer Poznański“ porusza jedną bolączkę związaną z początkiem roku szkolnego.

„Dla rodziców — pisze — początek roku szkolnego w połowie miesiąca jest fatalny. Przychodzi bowiem cały szereg wydatków koniecznych, a pieniędzy niema. Podręczniki szkolne są w wielu wypadkach niesłychanie drogie. Dla szkół powszechnych ministerstwo zarządziło, że książki, dostosowane do nowych programów, nie mogą kosztować więcej, jak 1 zł., ale dla szkół średnich tego ograniczenia niema; są więc ceny, jak za dawnych najlepszych czasów. Podręcznik szkolny 10 zł. i więcej, to rzecz częsta, a przecież niemożliwa. Są klasy gimnazjalne, **dla których komplet podręczników kosztuje około 80 zł.!** A jeśli w domu jest kilkoro dzieci, którym te podręczniki sprawiać trzeba? Wprawdzie są zarządzenia, aby podręczników nie zmieniać bez istotnej i ważnej potrzeby, ale w związku ze zmianą programów będą i muszą być zmieniane“.

Chaos w szkole.

Nowy rok szkolny rozpoczął się pod dość niepomyślnemi znakami. Nauczycielstwo szło się do pracy niezadowolone, a praca szkolna spotyka się z niespodzianemi trudnościami natury organizacyjnej.

Niezadowolenie nauczycielstwa ma dwa źródła, z których pierwszem są wakacyjne „kursy“, świeżo odbyte, — drugiem zaś „ruch“ i zmiany personalne.

Kursy wakacyjne były pomyślane jako wprowadzenie nauczycielstwa w arkana nowych programów. Z tego względu — powiedzmy otwarcie — były konieczne. Niepodobna przecież wprowadzić zasad „nowego wychowania“ bez zaznajomienia nauczycielstwa z niemi. To też żal nauczycielstwa zwraca się głównie w innym kierunku. Narzeka się — i nie bez słuszności — na kosztowność udziału w kursach i na nieprzygotowanie referentów. A już wprost konsternację w szeregach nauczycielskich wywołała zasada postawiona w nowych programach i mocno podkreślana przez referentów, że — **władze szkolne nie będą odtąd przywiązywać wagi do metody, którą się nauczyciel zechce posługiwać, tylko do „wyników pracy“, które osiągnie.** Tak postawioną zasadę uważa się w kołach nauczycielskich za niebezpieczną; gotowa bowiem umożliwiać powrót do zarzuconego już sposobu nauczania przez wyznaczanie uczniom „stąd — dotąd“ w podręczniku. W każdym zaś razie przyznać trzeba, że nowa ta zasada zostaje w rażącej sprzeczności z dotychczasowym rygoryzmem metodycznym... Ot poprostu — z deszczu pod rynnę, z jednej ostateczności w drugą!

Jeszcze więcej uzasadnienia mają skargi na niepewność personalnych stosunków... Mało jest szkół (zwłaszcza średnich), któreby dziś w 10 dni po rozpoczęciu roku szkolnego miały już gotowy i ustalony komplet grona. Nikt nie jest pewny, czy jutro nie dostanie dokumentu przeniesienia do innej szkoły, nawet kierownik — dyrektor; a n. p. w Krakowie głośno się mówi o zasadniczych zmianach dyrektorów w szeregu gimnazjów w najbliższych dniach.

W tych warunkach — rzecz jasna — nie może nauczycielstwo oddać się z zapałem swym obowiązkom, które w tym roku ze względu na trudności związane z realizacją „nowego ustroju szkolnego“ będą szczególnie trudne.

W nie lepszych warunkach zastaje nowy rok szkolny młodzież...

Młodzież I kl. gimnazjalnej i młodzież szkół powszechnych stanęła na progu roku szkolnego **wobec nieznanego dotąd dla niej problemu: z czego się uczyć?** Reorganizatorzy szkolni pomyśleli o wielu rzeczach; o jednem tylko zapomnieli, o tem, żeby na czas dać młodzieży podręczniki szkolne do ręki. Przybywająca do szkoły młodzież dowiedziała się, że — podręczników starych używać się nie będzie, a nowych „jeszcze“ niema. Nie pozostało tedy nic innego, jak składać odpowiednie kwoty na zakupno tych nowych podręczników na ręce wychowawców, i — czekać. Dopiero w tych dniach nadeszła część (!) podręczników nowych do Krakowa i została w lot rozchwytana; dalsze partje mają nadchodzić kolejno „w dniach najbliższych“. Tymczasem zaś, dopóki podręczników niema, **szkoły powszechne zmieniają się w uniwersytety.** Nauczyciel „wykłada“, a dzieci 8—10 letnie „piszą“. Tak się uczy geografji, historji i t. p. Z jakim skutkiem, lepiej nie pisać.

Rozumiemy doskonale, że władze szkolne mają wiele trudności z wprowadzaniem „nowego ustroju“ w życie. To jednak nie uwalnia ich od odpowiedzialności za to, co się teraz dzieje w szkole. Pokazuje się bowiem, że „reforma“ **nie miała gruntu przygotowanego na oznaczony termin.** Dlatego lepiej było odroczyć ją jeszcze o jeden rok i przez ten czas przygotować wszystko, co było potrzebne: i „przeszkolenie“ nauczycieli i druk podręczników. Pospieszono się jednak i skutkiem tego pośpiechu jest **chaos na samym początku roku szkolnego i prawie że utrata 2 tygodni nauki na borykanie się z niepokonalnemi trudnościami.**

Rok szkolny rozpoczął się tedy w szkole pod niepomyślnemi znakami.

W. Z.

Austrja powiększa swą armję.

Wojsko zawodowe i kontyngent milicyjny.

Austrjacki minister spraw wojskowych Vaugoin zapowiedział, że w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie o obowiązku służby wojskowej. Zapowiedź ta wywołała wielkie wrażenie w Austrji, a i w prasie zagranicznej jest żywo omawiana. Jest to bowiem nowy wyłom w traktatach pokojowych. Dzieje się to wprawdzie za zgodą mocarstw, a ponadto armja austrjacka musi strzec granicy od strony Bawarji, ale w każdym razie Austrja daje przykład, na który będą się powoływać Niemcy.

Traktat z St. Germain nałożył na Austrję obowiązek utrzymania najwyżej 30.000 żołnierzy. Ma to być armja zawodowa. Obecnie armja austrjacka liczy podobno tylko 20.000 żołnierzy. Rząd wiedeński mógłby ją podnieść do dozwolonej traktatem cyfry. Ale armja zawodowa kosztuje więcej niż armja oparta na powszechnym obowiązku służby wojskowej. Jest jeszcze drugi wzgląd. Armja zawodowa przedstawia większą wartość bojową niż milicyjna, ale zato systemem milicyjnym można wyszkolić bez porównania większą liczbę żołnierzy. 1.000 żołnierzy, ćwiczonych przez 6 lat więcej warta niż 1.000 żołnierzy ćwiczonych przez rok, ale oczywiście nie sprosta 6.000 żołnierzy, których wyszkolenie będzie trwało rok.

Narazie wprawdzie będzie wprowadzoną w Austrji tylko 6-miesięczna służba wojskowa. Ale z inteligentnego materjału można i w 6 miesiącach zrobić żołnierza. W każdym razie przez koszary austrjackie będzie przechodziło rocznie 20.000 ludzi, a ponadto będzie istnieć armja zawodowa.

Jakiemi argumentami przekonał Dollfuss mocarstwa, że ta zmiana jest potrzebna, niewiadomo. Pisano niedawno wprawdzie o potrzebie zwiększenia policji austrjackiej z powodu niebezpieczeństwa hitlerowskiego. Być może, że tego argumentu używał Dollfuss w Londynie, Genewie i Rzymie. **Ale oficjalnie o tem się nie mówi.** Zaszkodziłby sobie rząd wiedeński w oczach opinji, gdyby oświadczył, że powiększa armję z powodu niebezpieczeństwa walki z rodakami po drugiej stronie Innu. Więc mówi się co innego. Wedle prasy wiedeńskiej, znaczenie „reformy“ polega na tem, że część bezrobotnej młodzieży będzie wychowywana w wojskowej dyscyplinie. Nie bez racji wskazują pisma także na to, że **niektórych młodzieńców pociąga do bojówek „czar munduru“.** Nie mogąc służyć w wojsku, wstępują do bojówek, by tu zaspokoić swą żądzę przygód i awantur, paradować w mundurze, maszerować przy dźwiękach orkiestry etc.

Nietylko wielkie mocarstwa mają w tej sprawie głos. **Mała Ententa także musi się na to zgodzić.** Zapewne dobrze się namyśli, nim się zgodzi. Rzecz bowiem nie jest tak małej wagi, jakby się mogło wydawać. Podobno wprowadza się system milicyjny na okres „tymczasowy“, ale min. Vaugoin liczy, że obowiązek służby wojskowej zostanie wprowadzony na stałe i będzie rozszerzony. A za przykładem Austrji pójdą Niemcy. Ich zaś rezerwy, w ten sposób szkolone i uzupełniane bojówkami Hitlera przedstawiałyby naprawdę niepokojącą siłę.

Listy z Trzeciej Rzeszy.

Zawód lekarski przestanie być wolnym zawodem. — Lekarz — „urzędnikiem zdrowotnym“. Chory nie może wybierać dowolnie lekarza.

(Korespondencja własna).

Berlin, w sierpniu.

W tych dniach odbyło się w Berlinie zgromadzenie hakenkreuzlerowskich lekarzy, na którem podano m. in. wniosek, który zresztą już kilkakrotnie omawiany był w prasie niemieckiej, **aby w przyszłości chorzy nie mieli prawa dowolnego wybierania swych lekarzy.** Wniosek, pomyślany poważnie brzmi tak, że każdemu lekarzowi w poszczególnych dzielnicach przydzieli się kilkaset ludzi. Z tych każdy **w razie choroby udać się może tylko do tego lekarza.** Zamiast doktorów służbę zdrowotną pełnić będą **„urzędnicy zdrowotni“.** Od wniosku do rzeczywistości jest wprawdzie daleko, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że te tendencje mają poważne tło. Odpowiedzialne czynniki oświadczyły, że **zawód lekarski nie może być uważany za zawód wolny, ale za „służbę dla zdrowia ludu“.** Na miejsce dotychczasowej społeczno-higjenicznej akademji tworzy się państwową akademję lekarską, która ma dawać uzupełniające wykształcenie krajowym, komunalnym, szkolnym lekarzom, jakoteż lekarzom, zakładów użyteczności publicznej. — Plan naukowy ustanowi oczywiście „wódz“, który też decydować będzie o przyjęciu kandydata. **Decydujące będzie pochodzenie.** Niearyjczyk nie może być przyjęty do szkoły. W półoficjalnych informacjach o działalności państwowej akademji lekarskiej mówi się dosłownie: „Dotychczas poszczególni obywatele byli dla lekarza i urzędnika lekarskiego ośrodkiem działania. Lekarz chciał zapewnić sobie dobrobyt materjalny. Z tego wynikła walka wszystkich przeciw wszystkim, podczas gdy szerokie warstwy cierpiały nędzę. Obecnie zwrot w światopoglądzie gwarantuje, że znalezione zostanie wyjście z nędzy i ubezpieczenie na przyszłość. Temsamem dla całego świata lekarskiego wyłaniają się zupełnie nowe zadania. Zawód lekarski musi być czemś silniejszem niż zawód wolny, musi być zatrudnieniem, które ma służyć zdrowiu ludu u publiczności“.

Berlińskie zgromadzenie hakenkreuzlerowskich lekarzy jak również powyższe oświadczenia każą przypuszczać, że rzeczywiście torowane są drogi w tym kierunku, aby lekarz stał się urzędnikiem zdrowotnym. Jeżeli mówi się o poszczególnych obywatelach, którzy „dla lekarza byli ośrodkiem działania“, a więc o ludziach zamożniejszych i mniej zamożnych, którzy wybierali sobie lekarza według własnej woli, zależnie od tego, do którego mieli zaufanie, co właściwie decyduje w normalnych warunkach o stosunku pomiędzy lekarzem a pacjentem i jeżeli mówi się ujemnie o dotychczasowej praktyce, to zapytać się należy, na czem w przyszłości zmiana będzie polegała? Czy przed przyszłym „urzędnikiem zdrowotnym“ będą wszyscy potrzebujący pomocy lekarskiej równi bez względu na to, czy będą mogli zapłacić honorarjum czy też nie? Czy „urzędnik zdrowotny“ równie chętnie pójdzie z pomocą lekarską do bezrobotnego jak i wysokiego dygnitarza trzeciej Rzeszy? Bezrobotni zapewne dziś z zadowoleniem powitaliby zmianę w tym kierunku. Lekarzom jednak musi ktoś wynagrodzić opiekę lekarską. Jeśli myśli się o tworzeniu nowej opieki lekarskiej, to nie trzeba zapominać, że nie tak łatwo złamać dotychczasowy system. Ale lekarze niemieccy są zastraszeni i boją się przemówić. Trzeba jednak słyszeć tych lekarzy kiedy w zamkniętych kółkach rozmawiają pomiędzy sobą, trzeba słyszeć ich ironiczne uwagi i pytania, **czy hakenkreuzlerowskie Niemcy na wzór chiński będą wypłacały lekarzom honorarjum tylko wtedy, gdy w swym okręgu nie będą mieli chorych?** Są jednak pacjenci, którzy ostro krytykują przygotowywane plany i słusznie mówią, że w **trzeciej Rzeszy może gorzej będzie być pacjentem niż lekarzem.**

Zygmunt Różycki.

Na ziemiach Rzeczpllitej

Na granicy ujęto niemowę, prowadzącego skrępowanego obłąkańca.

Nieprawdopodobną historję mają do rozwikłania poznańskie władze śledcze. Do sędziego śledczego doprowadzono przed paru dniami jakiegoś nieznanego **osobnika, którego straż graniczna ujęła w chwili, gdy pod Wielkim Buczkiem w powiecie kępińskim przekraczał granicę polsko-niemiecką. Osobnik ten prowadził na sznurze 29-letniego mężczyznę ze skrępowanemi rękami i ustawicznie okładał skrępowanego kijem.**

Gdy straż graniczna zatrzymała obu, okazało się, że **osobnik ów jest niemową, a prowadzony jest chory na umyśle.** Chorego władze zatrzymały w Kępnie, a głuchoniemego odtransportowano do Poznania.

Sędzia śledczy nie mógł się z nim porozumieć w żaden sposób. Wezwano specjalnego biegłego, by wydobył coś od głuchoniemego, ale próżne to były trudy. Dopiero, gdy sędzia śledczy narysował głuchoniememu kolorowemi kredkami chorągwie o barwach narodowych niemieckich i polskich, niemowa, mamrocząc coś, wskazał na barwy niemieckie. W ten sposób zorjentowano się, że to Niemiec. Po dalszych badaniach biegłego udało się ustalić, że niemowa jest szewcem, mieszka w Niemczech, posiada małe gospodarstwo i dwie kozy. Opuścił on żonę i dwoje dzieci. Mężczyznę, którego prowadził na smyczy, związać mieli hitlerowcy. **Cała ta historja stanowi niezwykłą zagadkę, którą usiłują rozwiązać za wszelką cenę władze śledcze.**

Niezwykłe ocalenie z pod działania prądu o napięciu 2000 wolt.

Na kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych elektromonter Wojtasik z pomocnikiem Musialikiem mieli naprawić kabel, którym przesyłano prąd do kopalni. Elektromonter w przekonaniu, że wyłączył z kabla prąd o napięciu 2.000 woltów, dotknął izolowanemi kleszczami kabla. **W tym momencie trysnęło oślepiające światło skutkiem krótkiego spięcia, a kleszcze uległy stopieniu. Zarówno Wojtasik, jak i Musialik ulegli poparzeniu twarzy i rąk, przyczem Wojtasik oparzył sobie dłoń niemal do kości.** Przewieziono ich do szpitala, skąd niebawem wyjdą. Obaj pracownicy niemal cudem uniknęli śmierci, gdyby bowiem dotknęli byli kabla rękami, niezawodnie przypłaciliby to życiem. Wypadek został spowodowany omyłką monterów, gdyż wyłączyli oni wprawdzie kabel, ale nie ten, nad którym pracowali.

Dalsze szczegóły afery szantażystów warszawskich.

Śledztwo w sprawie szantażystów podających się za dziennikarzy zatacza coraz szersze rozmiary. Każdy dzień odkrywa nowe machinacje pomysłowych oszustów.

Jeden z nich Jakubowicz nie ograniczył się do działalności na terenie Warszawy, ale popisywał się także zagranicą, urządzając raid zagraniczny. **Wychodzi na jaw, że jest to zawodowy kryminalista, który siedział w więzieniu zagranicą i w Warszawie za wszelkiego rodzaju przestępstwa. Pochodzi on z zamożnej rodziny żydowskiej, ale potrafił wdzierać się do najwyższych sfer.**

W kołach dziennikarskich utrzymują, że posiada on Krzyż Niepodległości za udział w pracach P. O. W.

Drugi z oszustów dotychczas nieujęty Władysław Giełczyński podszywał się pod nazwisko znanego w Warszawie byłego prezesa syndykatu dziennikarza Wiktora Giełżyńskiego, co mu ułatwiało jego przestępczy przemysł.

M. i. Giełczyński wydostał autogram byłego ministra komunikacji Kuhna, znajdujący się pod aforyzmem przeznaczonym dla jednego z dzienników warszawskich. Pomysłowy oszust aforyzm wywabił, a na miejsce jego zapisał polecenie ministerstwa i ministra dla dostawców kolejowych.

7 ARESZTOWAŃ W POZNANIU.

We wtorek przed południem w Poznaniu aresztowano 7 osób z powodu nadużyć popełnionych w Banku Handlowym. Aresztowano m. in. prokurenta **Tadeusza Wróblewskiego**, jego żonę, **Franciszka Kamińskiego, Helenę Michałowską** itd.

GEN. J. HALLER NA ŚLĄSKU. W sobotę 2 września o godz. 20.40 przyjeżdża do Katowic gen. Józef Haller celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru placówki Zw. Hallerczyków Katowice—Dąb, która to uroczystość odbędzie się w niedzielę, 3 września o godz. 10-tej. Uroczystość rozpocznie się Mszą św., poczem nastąpi pochód, defilada i akademja.

ROZWIĄZANIE GRUPY NAROD.-SOCJAL. W KATOWICACH-ZAŁĘŻU. Dyrekcja policji w Katowicach rozwiązała w dniu 28 b. m., na podstawie art. 16 ustawy o stowarzyszeniach, **grupę miejscowej narodowo-socjalistycznej partii robotniczej w Katowicach-Załężu, za jej działalność, ze względu na bezpieczeństwo i spokój publiczny.**

POMNIK ŻWIRKI I WIGURY NA OKĘCIU W WARSZAWIE. Zarząd miejski m. st. Warszawy przyjął na ostatniem posiedzeniu sprawozdanie specjalnej komisji w sprawie uczczenia pamięci kpt. Żwirki i inż. Wigury.

Komisja wysunęła następujące wnioski: 1) postawić pomnik na Okęciu i 2) nazwać część ul. Puławskiej im. Żwirki i Wigury.

Drugi wniosek jest załatwiony przez nazwanie ulicy dojazdowej do Okęcia, t. zw. autostrady, imieniem Żwirki i Wigury. **Co się zaś tyczy budowy pomnika, uznano, w porozumieniu z władzami, że przed Challenge pomnik nie będzie mógł być wzniesiony ze względu na krótki okres, jaki nas dzieli od międzynarodowych zawodów lotniczych.**

STRAJK BUDOWLANY W ŁODZI ZAWIESZONY. We wtorek w strajku robotników w Łodzi, trwającym trzeci tydzień, zaszła zmiana. Po niedzielnem zebraniu robotników, część strajkujących wróciła nazajutrz do pracy. Wobec tego zwołane zostało nowe zebranie, na którem postanowiono zawiesić strajk do czasu dogodniejszej konjunktury.

KOMUNISTYCZNY POSEŁ ROŻEK NA WIDOWNI. Komunistyczny poseł Rożek po dłuższej nieobecności w zagłębiu dąbr. dał znać o sobie we wtorek, przybywając na teren kopalni „Kazimierz" celem urządzenia masówki. — Gdy Rożek zaczął przemawiać do grupy zebranych robotników, ukazała się policja i rozpędziła zgromadzonych. Podobno podczas rozpraszania zebranych Rożek został poturbowany. **Zaznaczyć należy, że robotnicy przyjęli Rożka bez entuzjazmu, wykazując całkowitą obojętność względem agitatora komunistycznego.**

PRZEŚLADOWANIE NEOFITKI. Cypojra Kałksztajn w Warszawie poznała się przed trzema laty z posterunkowym N. 4 komisarjatu stolicy, a obecnie, gdy doszła do pełnoletności, **przyjęła katolicyzm i chciała połączyć się ze swoim wybranym ślubem małżeńskim.** Oczywiście Cypójra K. musiała opuścić dom rodzicielski, ponieważ naraziła się na prześladowanie środowiska żydowskiego. Gdy rodzina jej dowiedziała się o bliskim terminie ślubu z policjantem katolikiem wezwała Cypójrę na rozmowę. Spotkanie odbyło się na Nowolipkach. **Chodziło o nakłonienie jej do powrotu do domu i porzucenie „goja".** Ponieważ wysiłki te nie odniosły skutku, **podniesiono alarm, że Cypójra okradła rodziców. Z wielkim harmiderem gawiedzi odprowadzono K. do komisarjatu, gdzie wyszło odrazu na jaw fałszywe oskarżenie. Rodzina mimo to, aby udręczyć neofitkę, kieruje skargę o kradzież do prokuratora.**

URZĘDNICY SKARBOWI W ARESZCIE ZA ŁAPÓWKI. W Wilnie aresztowano urzędnika IX. stopnia służbowego Ernesta Klinga, pełniącego ostatnio obowiązki referenta podatkowego III. Urzędu Skarbowego, oraz byłego urzędnika skarbowego Bolesława Nowickiego. **Pierwszy aresztowany został za branie łapówek, drugi za pośredniczenie w tym procederze.** Obu aresztowanych z polecenia władz prokuratorskich osadzono w więzieniu na Łukiszkach, **celem zastosowania dwumiesięcznego aresztu bezwzględnego jako środka zapobiegawczego.**

Sensacyjny proces w Płocku.

Płock miał w poniedziałek sensację sądową. Mianowicie w Sądzie Okr. toczyła się sprawa znanego na tamtejszym gruncie komunisty Jana Lendziona, **oskarżonego o zamordowanie na tle porachunków Wacława Zelmy.** Proces wzbudził ogromne zainteresowanie, to też sala sądowa od rana była przepełniona. Lendzion liczy lat 39, jest bezwyznaniowcem, żonę i dzieci opuścił. Ma on bogatą przeszłość kryminalną. W kryminalnej karjerze swej był **5-krotnie karany więzieniem od 6 miesięcy do 4 lata za paserstwo, kradzieże i ucieczkę z więzienia.** Ostatnio odsiadywał karę 2 i pół lat więzienia za głośne w 1931 r. w Płocku demonstracje, które zakończyły się ofiarami w ludziach.

W okresie popełnienia morderstwa na osobie Zelmy korzystał Lendzion z urlopu więziennego. Zelma był konfidentem policji i dzięki dostarczonym przez niego materjałom zlikwidowana została partja komunistyczna w Płocku. Przed śmiercią Zelma zeznał, że śmiertelne strzały oddał do niego Lendzion.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Koło godz. 22.30 po zeznaniach świadków i przemówieniach stron zapadł wyrok, skazujący **Lendziona na 15 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie wszelkich praw cywilnych i obywatelskich.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Pożar rafinerji nafty w Drohobyczu.

We wtorek o godz. 20.30 w rafinerji „Nafta", należącej do koncernu „Małopolska", wybuchł pożar. **Ogień powstał wskutek pęknięcia kabla w budynku destylacji, który spłonął doszczętnie, a następnie przerzucił się na rezerwoar ropy, zawierający 50 wagonów benzyny. Pożar zagroził sąsiednim zbiornikom, zawierającym około 200 wagonów benzyny.** Do gaszenia **pożaru stawiły się oddziały straży pożarnej z całego zagłębia naftowego.**

Późno w noc udało się strażom pożarnym po wytężonej akcji ratunkowej ogień zlokalizować i usunąć niebezpieczeństwo, jakie zagrażało sąsiednim zabudowaniom i zbiornikom.

SPŁONĄŁ ZABYTKOWY KOŚCIÓŁ. W zabudowaniach jednego z gospodarzy we wsi Ostrówek w powiecie wieluńskim wybuchł w poniedziałek pożar, który przeniósł się na kościół drewniany. Mimo energicznej akcji ratunkowej kościół spłonął doszczętnie. **Straty sięgają pół miljona złotych. Kościół, który stał się pastwą płomieni, wzniesiony był w roku 1807 i stanowił cenny zabytek.**

Sąd doraźny przeciwko 9 oskarżonym.

W najbliższą sobotę do Kobrynia udaje się na sesję wyjazdową sąd doraźny z Brześcia nad Bugiem, celem osądzenia sprawy 9 osób, **z pośród których 8 oskarżonych jest o zbrodnię zdrady stanu, a jedna o podżeganie do tej zbrodni.**

Kroniki dwuletniego okresu trwania sądów doraźnych nie zanotowały dotychczas tak wysokiej liczby sądzonych w trybie doraźnym. Jednocześnie będzie to pierwszy proces, mający podłoże polityczne. **Tło sprawy stanowią zajścia, jakie miały miejsce z początkiem miesiąca sierpnia w okolicach Kobrynia, gdzie grupa złożona z 70 osób, przeważnie włościan, napadła na osobników tamtejszych, poczem dokonała napadu na posterunek policyjny, który ostrzeliwano, przyczem jeden z policjantów ranny został kulą.**

Zarządzona akcja władz bezpieczeństwa zlikwidowała tę ruchawkę, przyczem 21 osoby przekazano sądownictwu zwyczajnemu, 8 doraźnemu, a pozostali zbiegli. Poza 8-miu uczestnikami **tej ruchawki, stanie przed sądem doraźnym 27-letnia Regina Kaplan, znana na tamtejszym terenie działaczka komunistyczna, oskarżona o podjudzanie.** Zajście miało miejsce 3 i 4 sierpnia, podczas gdy Kaplanówna znalazła się w więzieniu już 31 lipca. **Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.** Oskarżonych bronią adwokaci warszawscy Szumański, Dąbrowski, Benkiel i Winawer, pozostałych obrońcy z urzędu.

Przed procesem o zamordowanie ś. p. Tad. Hołówki.

Prasa lwowska donosi, że prokurator s. o. w Samborze **sporządził już akt oskarżenia w sprawie zamordowania ś. p. Tadeusza Hołówki w Truskawcu.** Akt oskarżenia został wniesiony do sądu we wtorek. Oskarżonymi są: **Aleksander Bunij**, b. odźwierny w pensjonacie SS. Służebniczek w Truskawcu, w którym to pensjonacie został Hołówko zamordowany, dalej **Mikołaj Motyka**, znany już z innych procesów i **Roman Baranowski**, student II. roku politechniki. **Wszyscy trzej oskarżeni są o współudział w zbrodni.** Sprawa łączy się z przebiegiem procesu przed sądem doraźnym, w którym na karę śmierci skazani zostali Biłas i Danilyszyn. **Rozprawa przeciw wymienionym oskarżonym ma się odbyć w Samborze w drugiej połowie września.**

WYROK NA HALASA ZATWIERDZONY. W Sądzie Najwyższym toczyła się we wtorek głośna sprawa Leona Halasa, który **kilkanaście lat temu zamordował w Poznaniu swego szwagra Jankowskiego 18-letniego chłopca.** Trupa zamordowanego wykryto w kilka lat po zbrodni. Hałas tymczasem wyemigrował do Francji, stamtąd został sprowadzony do Polski i postawiony przed Sąd Okręgowy w Poznaniu.

Sąd Okręgowy skazał go na 10 lat więzienia. Sąd Apelacyjny na więzienie bezterminowe. Dziś Sąd Najwyższy kasację oddalił i wyrok zatwierdził.

KARA ŚMIERCI. Przed sądem doraźnym w Wilnie stanął we wtorek 21-letni robotnik Juljan Suckiel, pod zarzutem zamordowania w okolicy Wilna w celach rabunkowych, kowala Pawickiego. Oskarżony skazany został na śmierć przez powieszenie. Obrona wniosła prośbę do Pana Prezydenta o łaskę.

Z całego świata.

SKAUCI Z PALESTYNY U OJCA ŚW. Ojciec św. przyjął 28 bm. na audjencji **skautów z Palestyny, zarówno katolików, jak i prawosławnych oraz muzułmanów.** Pozatem na audjencji u Papieża były przyjęte pielgrzymka robotników z Irlandji oraz Belgji.

POWRÓT DO ZDROWIA KARDYNAŁA BOURNE'A. J. Em. ks. kardynał Bourne, arcybiskup westminsterski, który, jak to donosiliśmy, bardzo poważnie zaniemógł, **powrócił zupełnie do zdrowia.** (KAP.).

SKAZANIE ZAMACHOWCÓW Z KREMS. W procesie, jaki toczył się tu przeciwko zamachowcom na funkcjonarjuszy policji w Krems, **gdzie około 30 osób odniosło ciężkie rany skutkiem wybuchu granatów,** 22-letni pracownik handlowy Herbert Mosel, który **rzucał granaty,** skazany został na 12 lat ciężkiego więzienia, a brat jego Henryk, szeregowiec piechoty, który dopuścił się kradzieży granatów dla celów zamachowych, skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia.

POCIĄG WPADŁ DO WEZBRANEGO STRUMIENIA. W miejscowości Tukumari w stanie Nowy Meksyk wydarzyła się poprzedniej nocy wielka katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach. Mianowicie ekspres idący z Chicago do Los Angelos wpadł do wezbranego strumienia. Lokomotywa i 6 wagonów stoczyło się z nasypu do wody. 6 osób poniosło śmierć na miejscu, 40 osób odniosło ciężkie rany.

MAKSYMILJAN HABSBURG ZAMIERZA SKARŻYĆ PAŃSTWA SUKCESYJ. O ZWROT MAJĄTKÓW. Prasa francuska donosi za dziennikami angielskiemi, że arcyksiążę Maksymiljan Habsburg, brat b. cesarza Karola udaje się do Budapesztu celem wytoczenia wielu państwom w imieniu rodziny Habsburgów procesów o zwrot majątków Habsburgów, zdaniem jego nielegalnie skonfiskowanych przez państwa sukcesyjne, przedstawiających wartość około miljarda franków. Arcyksiążę Maksymiljan Habsburg występuje w imieniu 50 członków rodziny Habsburgów.

ZNOWU „ZEMSTA" FARAONA. „Evening Standart" donosi, że **pułkownik Celrey, kierownik laboratorjum muzeum sztuk pięknych i rzemiosł w Paryżu stracił oko podczas oglądania drewnianej statuetki, pochodzącej z grobu Tutankhamena.** Pułkownik oświadczył, że posążek świecił dziwnym blaskiem. Wkrótce po oględzinach poczuł on ból w lewem oku i stopniowo przestał widzieć. Fakt ten wywołał wiele komentarzy. Mumja Tutankhamena i przedmioty, pochodzące z grobu tego faraona mają posiadać tajemnicze własności i powodować tragiczne wypadki.

DLACZEGO W KANADZIE NIE CHCĄ ŻYDÓW. Rada miejska Quebecu powzięła uchwałę, domagającą się wydania zakazu emigracji żydowskiej z Niemiec do Kanady. Uchwała została przesłana ministrowi osiedlenia Gordonowi. Radad miejska Quebecu powzięła tę rezolucję jednomyślnie, wskazując w motywach, że Żydzi dążą do utworzenia państwa w państwie i stanowią element niepożądany.

Międzynarodowy kongres prawników katolickich.

Oba fakultety prawne Popieskiego Instytutu „Apollinare" w Rzymie, postanowiły uczcić 700-tną rocznicę ogłoszenia dekretów Grzegorza IX. i 1400-tną rocznicę drugiego i ostatecznego wydania kodeksu cesarza Justynjana **przez zwołanie międzynarodowego kongresu prawników katolickich.** Jubileusz z pierwszego wydania kodeksu justynjańskiego był już w tym roku obchodzony przez wydziały prawne uniwersytetów w Rzymie i Bolonji. **Przedmiotem obrad nowego kongresu, zapowiedzianego na jesień 1934 roku, będzie prawo rzymskie i zbudowane na niem prawo kanoniczne, jak również kwestja oddziaływania obu tych legislatur na ustawodawstwa nowoczesne.** Doniosłość zagadnień, wysuniętych na porządek dzienny poszczególnych konferencyj, każe przypuszczać, że udział delegatów w zjeździe będzie bardzo znaczny. Do podjęcia inicjatywy w tym względzie Instytut „Apollinare" z obома swemi wydziałami „Utriusque juris" był szczególnie powołany. Odpowiadając na petycję dziekana obu fakultetów, Papież w liście **kardynała sekretarza stanu zaaprobował całkowicie przedłożony mu projekt i polecił Papieskiej Kongregacji Studjów okazania mu najdalej idącej pomocy. Oficjalnym językiem kongresu będzie łacina,** ale obok niej dopuszczone będą języki francuski, niemiecki i hiszpański.

Ruch wydawniczy

DR. ZDZ. KRAWCZYŃSKI: „Z rozważań nad wychowaniem nowego człowieka“, Kraków 1933, Gebethner, str. 174.

Rok szkolny obecny jest rokiem pierwszym nowego ustroju szkoły średniej. Doskonale więc się stało, że znany z szeregu prac pedagogicznych i dydaktycznych autor na sam początek realizacji reformy szkolnej wystąpił ze zbiorem poważnych rozpraw z tej dziedziny.

Wychowanie „nowego człowieka“ w Polsce, ku czemu ma zmierzać reforma szkolna przeprowadzana przez ostatni rząd, jest — zauważa bardzo trafnie prof. Krawczyński — problemem, który wyrasta na tle przeciwstawiania sobie „teraźniejszości“ i „przeszłości“ (tradycji). Z całym objektywizmem i rzadką sumiennością rozpatruje autor pytania, co z „tradycji“ szkolnej należałoby porzucić, a co zostawić, — co z nowej reformy ma trwałą wartość, co jest efemerydą. W ten sposób przechodzi kilka zasad „nowego“ wychowania, jak: wychowanie fizyczne, wycieczki szkolne, harcerstwo, samorząd szkolny, karność, kwalifikowanie uczniów i nauczycieli, lekturę. Ostatnie rozdziały poświęca podstawom wychowania szkolnego: państwowemu i religijnemu wychowaniu.

Książka prof. Krawczyńskiego jest książką przedewszystkiem praktyka szkolnego. Każdy sąd, każdy wniosek autora oparty jest na bogatem doświadczeniu autora. To stanowi główną wartość tej pracy. Dlatego trzeba sobie życzyć, by książka prof. Krawczyńskiego towarzyszyła wychowawcom w dobie wprowadzania haseł „nowego wychowania“ w życie. — Ustrzeże ich przed doktryneryzmem, a „reformie“ nada cechy zgodne z wymaganiami życia i z kulturą duchową Polski katolickiej. J. P.

DR. JULJUSZ BRAUN, adwokat, radca prawny Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu. — „Ustawa kartelowa z rozporządzeniami wykonawczemi“. (Tekst z komentarzem, poprzedzony wstępem historyczno-porównawczym oraz przedmową ministra przemysłu i handlu Dra Zarzyckiego). — Wydawnictwo Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu z zasiłkiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Warszawa 1933, Bibljoteka Prawnicza, stron 156 i VI nlb.

Treść książki jest następująca: 1) Przedmowa ministra przemysłu i handlu Dr. Zarzyckiego. 2) Przedmowa autora. 3) Tekst umowy o kartelach wraz z wszystkiemi rozporządzeniami wykonawczemi, oraz następujące rozdziały: I. Historja kodyfikacji prawa kartelowego w Polsce. II. Ogólna charakterystyka ustawy. III. Doświadczenia zagraniczne na tle praktycznego stosowania prawa kartelowego. IV. Definicja kartelu. 4) Część szczegółowa: Komentarz do ustawy o kartelach. 5) Załączniki: I. Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o kartelach. II. Niemieckie rozporządzenia kartelowe z nowelami. III. Uchwały kongresu prawników w Salzburgu.

Ukazanie się tej pracy natychmiast po wejściu w życie ustawy kartelowej tudzież rozporządzeń wykonawczych do niej, czyni zadość pilnej i aktualnej potrzebie. Praca adw. Brauna, niezależnie od jej praktycznej wartości dla sfer kartelowych, dla których stanowi ona niezbędny podręcznik prawa kartelowego, zainteresuje niewątpliwie szerokie koła społeczeństwa, a to zarówno z uwagi na aktualność omawianych zagadnień, jak i na jasność i przejrzystość, które cechują książkę.

Książka w cenie zł. 5, z doliczeniem 50 groszy za porto jest do nabycia w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, a nadto we wszystkich księgarniach.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Sport.

Powitanie mistrza wioślarskiego w Krakowie.

We wtorek powrócił z Budapesztu mistrz wioślarski Europy R. Verey (AZS Kraków) którego niezwykle uroczyście powitano w salonie recepcyjnym dworca krakowskiego. Verey'a oczekiwali członkowie oddziału wioślarskiego AZS, oddziału wioślarskiego Sokoła, przedstawiciele okręgowego urzędu W. F. oraz liczna publiczność. Po wręczeniu Verey'owi olbrzymiego bukietu róż białych i czerwonych powitali mistrza wioślarskiego Europy: prezes sekcji wioślarskiej AZS. doc. dr. Wodzicki, prezes Sokoła przedstawiciel miasta oraz przedstawiciel urzędu Wychowania Fizycznego, poczem zebrani odjechali korowodem udekorowanych samochodów do lokalu klubowego przy ulicy Kościuszki. Zwycięzca przywiózł piękny puchar, ufundowany przez Belgję, wieniec laurowy Federacji międzynarodowej Zw. wioślarskich. oraz szereg cennych nagród.

Sport w Wadowicach.

Wadowice miasto niegdyś silnie usportowione, przez kilka lat poprzednich przechodziło nie tylko upadek, ale wprost zanik sportu. — Obecnie sport głównie piłkarski odżył tam znowu **dzięki zasługom drużyny sportowej Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej**, oraz jej opiekuna księdza prof. Kołowieckiego.

Drużyna piłki nożnej S. M. P. rozegrała w roku bieżącym szereg spotkań. pokonując K. S. z Suchej 2:1 (zaznaczyć należy, iż klub ten osiągnął w listopadzie ub. roku z I. garniturem T. S. Wisły Kraków zaszczytny wynik 2:4), K. S. Kalwarja 2:1, K. S. Obrona Wadowice 11:1, T. S. L. Czernichów 13:1, K. S. Orzeł Andrychów (kl. B.) 4::0 i t. d. Z A-klasowym Bialskim Klubem Sportowym osiągnęło S. M. P. wynik 2:3.

Oprócz sekcji piłkarskiej posiada S. M. P. sekcję lekko-atletyczną, gier sportowych, koszykówki, siatkówki i t. d. **Sekcja sportowa Stowarzyszenia liczy około 100 członków. Fakty te wykazują, iż sport w Wadowicach wszedł na nowe drogi rozwoju.**

USTALENIE PROGRAMU KAJAKARSKICH MISTRZOSTW EUROPY.

Ostatni, niedawno odbyty. międzynarodowy kongres kajakarzy ustalił, że programy przyszłych zawodów o mistrzostwa Europy zawierać będą punkty następujące:

Dystanse biegów — 1 klm. i 10 klm. Na dystansie jednego kilometra startować będą: pojedyncze kajaki pań, kajaki pojedyncze, podwójne, kanadyjka pojedyncza i kanadyjka podwójna dla panów.

Na dystansie 10 klm. startować będą składaki jedno- i dwuosobowe panów.

Humor.



Przemysłowiec z Dollaryki do artysty: Czy nie szkoda panu czasu na malowanie, skoro może pan kupić obraz za gotówkę lub na raty?

W sądzie. Cwibelduft oskarżony jest o przekupienie urzędnika podatkowego.

Sędzia pyta:

— Czy oskarżony przyznaje się, że przekupił tu obecnego urzędnika podatkowego?

— Wysoki sądzie! Co znaczy przekupił? Ja się poprostu z nim założyłem o 300 zł., że mój podatek dochodowy nie będzie obniżony. No i przegrałem zakład. więc potrzebowałem zapłacić mu 300 złotych.

—§—

Budzik. Szef: — Znowu pan się dziś spóźnił do biura.

— Proszę mi wybaczyć, zupełnie wyjątkowa okoliczność nie pozwoliła mi przyjść na czas. Dziś w nocy żona obdarzyła mnie synkiem.

— Powinna raczej obdarzyć pana budzikiem.

— Obawiam się, panie dyrektorze, że właśnie to uczyniła.

Piąte przez dziesiąte

albo koniec letniego sezonu w Zakopanem.

Z Zakopanego otrzymaliśmy następujące uwagi: — Górale twierdzą, że w tym roku nie było w Zakopanem „gości“, że byli tylko „ludzie“ i żydzi. „Ludzie“ poszli z plecakami i prymitywnym prowiantem w góry a żydzi rozciągali się w kąpielowych strojach, lub bez nich po ogrodach, w pobliżu dróg.

Sądzę, że w Zakopanem (jak w każdem kulturalnem letnisku) powinna być plaża, czy też duża weranda, osłonięta, gdzieś na ustroniu, dla kąpieli słonecznych. Że żydzi wszędzie szerzą kult „nagości“, to wiadomo, przeciw temu jednak, n. p. publiczność Pragi czeskiej podnosi protest, bojkotując bezwstyd żydów przybyłych z Niemiec. To co działo się w Zakopanem przy ulicy Kościeliskiej nad potokiem, wymagało interwencji policji moralności.

Więc, jak mówią górale, ludzie poszli w góry, a żydzi rozlegiwali się w kąpielowym stroju lub bez po ogrodach i łąkach. Raz, czy dwa razy w tygodniu nadeszła paczka żywnościowa z Krakowa od Izaka, czy Arona i pani Rebeka, czy też Ita biegała cały dzień zatroskana, że dzieci nie chcą nic jeść i wpychała w dzieciaki to: pomidory, to banany, melony, winogrona i znów szyneczka, śmietanka i rosołek z kurczaków. Mówię. że „wpychała“, gdyż byłam naocznym świadkiem tego karmienia. Dzieciak już nasycony wypluwał jedzenie, lecz troskliwa matka palcem mu je do gardła popychała, tak jak się wpycha kukurudzę, czy też kluski do gardła gęsi. która się tuczy na smalec. I rzeczywiście wszystkie żydowskie dzieciaki wyglądały, jak tuczone gęsi.

Przypomina mi się gromadka naszych dziatek w Zakopanem. tych najbiedniejszych, dla których urządzono przez wakacje półkolonje, by im dać przynajmniej dwa razy dziennie trochę mleka, kaszy, czy rosołu, albo kompotu z krajowych owoców. Jak się te dzieciaki cieszyły odrobiną owoców.

Tak rzeczywiście, gości w Zakopanem nie było. Tych kilkaset osób, które przybyły z wycieczkami, lub na „Operę górską“ liczyć nie można, bo się one dosłownie „nie zagrzały“ w Zakopanem.... Opera się niby udała tego roku.. Widownia zapełniona, bo przynajmniej ¼ część widowni była za honorowemi biletami urzędu gminnego. czy też gratisowemi „dla prasy“. Jednak uważam, że pierwszeństwo, czy też zwycięstwo, należy się Związkowi Artystów Plastyków, za przedstawienie „Tańczące Podhale“ (sztuka H. Rytardowej) i utworzenie teatru Regjonalnego...

Koniec sezonu letniego w Zakopanem, wykazuje nieciekawe rezultaty, lecz wywołuje ciekawe refleksje... Poruszam tylko kilka z nich.

Wielkie pensjonaty przechodzą w opiekuńcze ręce zarządu przymusowego. Właściciel, czy też właściciele otrzymują mieszkanie, utrzymanie i czasem coś tam jeszcze gotówki, więc spokojnie przyglądają się nowej gospodarce i chwalą sobie: „Dzięki Bogu, mam spokój“... Ale co mają począć biedni właściciele tych mniejszych pensjonatów, czy domków do „wynajęcia“?

Oto wdowa z nieletniemi dziećmi. dzięki „ochronie lokatorów“ wpadła w długi. Ma stary dom, bez komfortu, który nawet zacieka. Mieszkanie trzeba oddać tanio i usunąć się samej do jednej dziury, by jakoś „wybrnąć“. Ale gdzie tam wybrnie. Nałożyli potrójne podatki! Bieganie do gminy, pisanie rekursów, które latami zostają bez odpowiedzi, życie uprzyjemniają jej egzekutorzy. Za podatki osobisto-dochodowe, zapisuje jeden rzeczy, drugi za drogowy, trzeci: od realności, pomimo, że chata się wali, każdy zapisuje jedne i te same rzeczy. Ciekawe, jak oni podzielą się kiedyś temi rzeczami?... Na osłodę wpakują jeszcze asekurację, która obniżyła wartość domu o połowę, od wartości z poprzednich lat, a opłaty zażądała od poprzedniej pełnej sumy.

Biedna kobieta nie wie czy płakać, czy się śmiać. Nie ma ani 10 zł. by usunąć bolący ząb, a tu żądają od niej setek... Czeka więc zrezygnowana, kiedy ją zlicytują, rzeczy wywiozą i dom sprzedadzą. Ma tylko jedno życzenie, żeby się to raz skończyło. gdyż lepszy koniec ze zgrozą. niż zgroza bez końca...

Ale nie o tem chciałam pisać. chciałam zwrócić uwagę, że i w tym roku już przepłynął „Nil“, a nie obrodziło Zakopane tak, jak kiedyś Egipt. Przejdzie jeszcze więcej takich sezonów i nie wzbogacą one Zakopanego. Nie uzdrowią go czy też nie — wyreperują.

Zakopane rozbudowuje się bez potrzeby, rodzi się poprostu więcej domów, niż dzieci, a mimo tego, Zakopane nigdy nie będzie letniskiem dla „burżuazji“. Inteligencja, czy to klasa umysłowo pracująca, została wypędzona przez hałaśliwych, niekulturalnych żydów i spędza lato we Wiśle, czy też po wsiach. Są i żydzi z kulturą, inteligentni, nawet bezinteresowni, ale jakoś się w Zakopanem nie pojawiają. Są tu w Zakopanem żydowscy obywatele, solidni kupcy i inteligencja (dentysta F. nawet biedakom zadarmo rwie i leczy zęby) ale ci żydzi zostali przytłoczeni tą napływającą do Zakopanego żydowską falą, bezwstydną i wyuzdaną... Zakopane przestało być letniskiem umysłowej „elity“.

Rozbudowuje się jednak, może się przyda kiedyś, jak już raz podczas ostatniej wojny światowej, dla ubogich i bogatych uciekinierów wojennych, ale to jeszcze muzyka dalekiej przyszłości — a może i nie?

Może sześć lat temu wyłoniła się w dawnym „Klubie Dyskusyjnym“ (Prezes Dr. Miszke) dyskusja na temat Zakopanego. Większa część zabierających głosy twierdziła, że Zakopane nie powinno uważać gości napływających do Zakopanego za jedynych żywicieli. Mówiono o tem i owem, dawano na wzór Szwajcarję, mówiono o podniesieniu przemysłu drzewnego, koronkarskiego. sztuki ludowej, czy też, by zająć się wyrobem serów na większą skalę... Tak się mówiło. ale to przebrzmiało... Mówiło się i o tem, żeby w Zakopanem stanęło kilka szkół fachowych, czy też średnich, lub wyższych, gdyż warunki klimatyczne są korzystne dla zdrowia młodzieży, ale i to przebrzmiało, o czem tylko ja jedna, niepożądany może przybysz, pamiętam... Budowa natomiast szkoły powszechnej rozpoczęta przed kilku laty daje smutne świadectwo kulturze i trosce o zdrowie dzieci w Zakopanem. Rozpoczęty budynek szkolny podobny jest raczej do ruiny jakiejś fabryki, a nie do nowego budynku szkolnego... A dzieciaki w starej niehigienicznej szkole powoli marnieją.

Ustabilizował się nowy klub, mówi się trochę na inną modę, ale ludzie i tak po swojemu robią. Lokują pieniądze w „Pałacach“ czy też w różnych rozrywkowych przedsiębiorstwach, ale o warsztacie pracy dla stałych mieszkańców. czy stworzeniu jakiejś placówki, którąby mogła moralnie i materjalnie podnieść Zakopane nikt poważnie myśleć nie chce.

M. OSTRAWICKA.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 31: św. Rajmunda.
Piątek 1: św. Bronisławy.
Piątek 1: wschód słońca o godz. 5.10, zachód o godz. 18.48.

W ZWIĄZKU Z PRZYBYCIEM DO KRAKOWA Pana Prezydenta Rzplitej Mościckiego i Delegacji Węgierskiej na uroczytości ku czci Stefana Batorego, w dniu dzisiejszym Zamek Wawelski i Katedra będą iluminowane reflektorami.

MIEJSKIE AMBULATORJUM DENTYSTYCZNE SZKOLNE Kraków ul. Poselska 12 i filja Podgórze ul. Zamojskiego 6, zostało otwarte po ferjach wakacyjnych. Godziny przyjęć codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 2—4 popołudniu. Nowe zgłoszenia i wpisy tylko od 1.30—3 popołudniu.

KRAKÓW ZJADA 5 KONI TYGODNIOWO. Ogółem spędzono w dniu 29 bm. na targ w Krakowie 133 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 200—300 zł., za konie lekkie od 80—150 zł., za konie rzeźne od 40—60 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 5 sztuk. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego, popyt słabszy, tendencja lekko zwyżkowa.

CENY NA BYDŁO NIEZMIENIONE. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 112, wołów 55, krów 161, jałówek 225, cieląt 507, nierogacizny 595, razem 1655 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0.52—0.72, woły 0.62—0.78, krowy 0.37—0.65, jałówki 0.52—0.75, cielęta 0.80—1.20, nierogacizna 0.96—1.20; bitej wagi nierogacizna od 1.30—1.50. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1582 sztuk, na konsumcję innych gmin 71. Przebieg handlowy: Spęd wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych większy niż w ubiegłym tygodniu. Transakcje ożywione. Ceny utrzymały się na poziomie cen tygodnia ubiegłego.

ZNÓW KRADZIEŻ W FIRMIE HAWEŁKI. Niedawno podawaliśmy wiadomość o aresztowaniu w Katowicach b. współpracownika firmy Hawełka w Krakowie Fr. Horaka za systematyczne okradanie swego pryncypała. Jak wiadomo, Horak ukradł za kilka tysięcy złotych srebra stołowego i używał go w swym nowozałożonym Barze Teatralnym w Katowicach. Obecnie zatrzymano niejaką Marję Latkową, posługaczkę firmy Hawełka. Znaleziono u niej około 60 szklanek i drobnych naczyń, własność restauracji.

SAMOBÓJSTWO ŻEBRACZKI. Dnia 29 bm. o godz. 19-tej posterunkowy P. P. wezwał Pogotowie ratunkowe na Plac Groble, gdzie napotkał leżącą bezprzytomnie Rozalję Bodyń, żebraczkę, która jak się okazało, wypiła większą ilość spirytusu denaturowanego. Po wypompowaniu żołądka przewieziono ją do Przytuliska SS. Albertynek.

KONIA Z RZĘDEM... Jan Gajda, rolnik z Poborowic pow. miechowskiego zgłosił, że w dniu 29 b. m. skradziono mu o godz. 8-mej rano konia z wozem w ulicy św. Anny z pod kawiarni „Secesja“, w czasie, gdy udał się do tejże kawiarni z workiem ziemniaków, pozostawiając konia z wozem bez dozoru.

ZUCHWAŁE KRADZIEŻE NA DWORCU. F. Kaufmann z Hamburga, zawiadomił policję, że dnia 29 b. m. skradziono mu na dworcu kolejowym w Krakowie w czasie wysiadania z pociągu, portfel z kwotą 500 złotych, 10 dol. amer., 10 dynarów, 5 funtów ang. i 50 marek niemieckich. — W czasie podróży z Katowic do Krakowa okradziono w pociągu w dniu 29 b. m. S. Lublińskiego, któremu zabrano 2 walizki z garderobą i nakryciem stołowem, wartości około 500 złotych.

WPADŁA POD ROWER. Na przechodzącą ulicą Karmelicką Marję Gizową najechał nieznany rowerzysta. Gizowa upadając na bruk, doznała zwichnięcia lewej nogi. Odwieziono ją na Pogotowie ratunkowe, a następnie do szpitala św. Łazarza. Gizowa nie zdołała odcyfrować tabliczki rejestracyjnej, gdyż rowerzysta natychmiast po wypadku odjechał.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele S. S. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 3 b. m. w niedzielę od godz. 3—4 popoł.

OSTRZEŻENIE. Zdarzają się obecnie bardzo często wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw podają Wam bezwartościowe piwo po tej samej cenie. Zwracając baczną uwagę nie dajcie się oszukiwać.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: Uroczysta Akademja ku uczczeniu 400-tnej rocznicy urodzin Króla Stefana Batorego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ostatnia carowa“ (w gł. roli Barymorowie).

Z puszczy Białowieskiej.



Na fotografji widzimy stadko żubrów, otaczanych troskliwą opieką, która sprawia, że powoli zwiększa się w puszczy Białowieskiej liczba tych wspaniałych zwierząt, zamieszkujących ongiś całą północno-wschodnią Europę. Jak wiadomo, utworzyło się swego czasu towarzystwo z udziałem przedstawicieli 10 państw, mające na celu zachowanie gatunku żubra.

ŚWIT: „Mój przyjaciel król“ (Tom Mix).
APOLLO: „Dr. Moreau“ („Wyspa zatraconych dusz“).
SZTUKA: „Transatlantic“ (E. Lowe).
UCIECHA: „Emma“ i „Flip i Flap“.
ATLANTIC: Skipy (Mały Czempion Jacky Cooper).
ADRIA: „Atlantyda“ (Demon miłości w roli gł. Brygida Helm).
PROMIEŃ: od jutra „Natchnienie“ w roli głównej Greta Garbo oraz „Igranie z miłością“ w roli gł. Henry Garat.
SŁOŃCE: Arsen Lupin i Flip i Flap.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 28 do 31 sierpnia film p. t. „Panienka z protekcją“ (w głównej roli Ossi Oswalda).

UROCZYSTA AKADEMJA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek, 31 bm. o godz. 7.30 wieczorem, odbędzie się w Teatrze m. im. J. Słowackiego Uroczysta Akademja, z okazji pobytu Delegacji i Wycieczki Węgierskiej, celem złożenia hołdu Królowi Stefanowi Batoremu. Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru.

Uczcijmy godnie Patronkę Krakowa!

Kryzys widocznie przesiał jak przez sito przedsiębiorstwa słabsze, obecnie zostały tylko silniejsze i bardziej na przejawy kryzysu odporne.

Otrzymaliśmy następującą odezwę: — W dniu 1, 2 i 3 września odbywa się corocznie od r. 1839 uroczystość ku czci bł. Bronisławy, patronki Krakowa, połączona z 40 godz. wystawieniem Najśw. Sakramentu. Pewna garstka mieszkańców naszej okolicy spieszy w tych dniach błogosławionych w stronę Zwierzyńca, by u ołtarza naszej Patronki pokrzepić siłę ducha do walki życiowej, polecić się Jej opiece i odetchnąć choćby przez chwilę niebiańską atmosferą, którą tylko w naszych kościołach przed wystawionym Najśw. Sakramentem znaleźć możemy.

Gdyby bł. Bronisława stanęła dziś w naszym grodzie, uświęconym śladami stóp tylu Świętych, którzy chodzili naszemi ulicami, wzbogaconym relikwjami tylu Świętych, których ciała tu spoczywają, zapytałaby zapewne, pełna boleści: „Skąd tu na ziemi świętej tyle bezbożności, bezwstydu, pogańskich obyczajów, brudnych pism itp.... Czyż takich potomków zrodziła krew naszych ojców, wylana za wiarę i Ojczyznę?“

Słuchajmy tego głosu, który idzie ku nam od ołtarza i relikwij bł. Bronisławy. Jesteśmy dziećmi Bożemi przez łaskę poświęcającą, dziedzicami nieba, królami tej ziemi, nad którą panować mamy wielkością naszego ducha, kapłanami, by opiewać chwałę naszego Stwórcy. — Czemuż tedy mamy poniżać tę wysoką godność lubując się w błocie moralnem, jak bezrozumne stworzenia?

Niech zatem nasz Kraków katolicki przygotuje się na godne uczczenie swej Patronki, czystością wiary, która tyle dobra i piękna może wlać w życie nasze. Niech się przygotuje czystością obyczajów, które jedynie mogą zapewnić naszemu społeczeństwu prawdziwą wielkość, trwałość i błogosławieństwo Boże.

Zacznijmy już dziś przygotowywać nasze domy na dzień triumfu bł. Bronisławy, wyrzucając zeń wszelkie brudne i bezbożne pisma, które niech nam zastąpi na te dni jej najnowszy życiorys pt. „Lilja Premonstratu“ (wydanie jubileuszowe 1933, nakładem funduszu bł. Bronisławy, Konwent PP. Norbertanek, Kraków. Cena 80 groszy).

ROZKŁAD NABOŻEŃSTW.

W dniu 1, 2 i 3 września Msze św. będą odprawiane w kościele PP. Norbertanek w następującym porządku: Prymarja z godzinkami o Najśw. Marji Pannie o godz. 5.30 rano; Msza św. konwentualna o godz. 7.30; wotywa o godz. 9; suma z kazaniem o godz. 10.30. W kaplicy bł. Bronisławy na Kopcu Kościuszki codziennie Msza św. o godz. 7 rano. Nieszpory rozpoczynają się w dniu 1 i 2-gim o godz. 6; w dniu 3-cim o godz. 5 popoł. Celebrują w poszczególne dni: OO. Kapucyni, Księża Salezjanie i OO. Dominikanie.

Dzieła fotografików sowieckich na wystawie w Pałacu Sztuki.

Onegdaj przybył do Krakowa specjalny delegat konsulatu sowieckiego, który przywiózł szereg bardzo ciekawych dzieł fotografików sowieckich na wystawę w krak. Pałacu Sztuki. Dzieła te zostały już rozmieszczone i są ciekawą ilustracją tej gałęzi sztuki u naszych sąsiadów. Do sztandarów państw biorących udział w tej ciekawej wystawie, a wystawionych na Pałacu Sztuki, przybył wskutek tego również sztandar państwowy Z. S. R. R. Wystawa jest więc obecnie istotnie zobrazowaniem fotografiki w całym świecie. — Dodać należy, że każdy zwiedzający wystawę grafików otrzymuje przy kasie blankiet, na którym zapisuje według swojego uznania najlepszy obraz fotografiki na wystawie. Za najtrafniejsze oceny wyznaczone są cenne nagrody. Blankiety należy wrzucać do urny stojącej przy kasie.

Do Wiednia i Budapesztu.

Część „Wyprawy Wiedeńskiej“ weźmie udział w uroczystościach ku czci królów Sobieskiego i Batorego na Węgrzech.

Z kancelarji Prymasa Polski otrzymujemy następujące pismo:

„Równolegle do uroczystości wiedeńskiej odbędą się również obchody ku czci Sobieskiego i Batorego na Węgrzech. Ministerstwo Skarbu w ostatniej chwili przyznało dla uczestników „Wyprawy Wiedeńskiej“ pewną ograniczoną ilość bezpłatnych paszportów na wyjazd do Węgier. Część więc uczestników „Wyprawy Wiedeńskiej“ może się dodatkowo zgłosić na udział w uroczystościach węgierskich. Nocą dnia 14 września b. r. z Wiednia wyruszy wycieczka Dunajem i stanie jeszcze przed południem w Ostrzychomiu, gdzie w miejscowej prymasowskiej Bazylice odbędzie się uroczyste nabożeństwo, po którem nastąpi odsłonięcie pomnika ku czci króla Sobieskiego. — Z Ostrzychomia wyruszą uczestnicy dalej Dunajem przez Wyszogród do Budapesztu na uroczystości ku czci Batorego. Ks. Kardynał Prymas Polski odprawi w Budapeszcie przed Parlamentem węgierskim Mszę św. pontyfikalną. Powrót nastąpi 16 września wieczorem do Katowic.

Zgłoszenia należy kierować do Kancelarji Prymasa Polski w Poznaniu do dnia 4 września. Koszta udziału w tej wycieczce wyniosą w przybliżeniu od 120—150 zł. Zaznacza się, że przyjmuje się zgłoszenia wyłącznie tych, którzy biorą udział w „Wyprawie Wiedeńskiej“.

Pociąg popularny do Częstochowy.

Dyrekcja kolejowa w Krakowie organizuje w niedzielę 3 września br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Częstochowy. Cena przejazdu tam i z powrotem wynosi zł. 6.50. Odjazd z Krakowa nastąpi o godz. 6.30, przyjazd do Częstochowy o 9.15. Częstochowa odjazd 18.48, przyjazd do Krakowa o 21.19. — Bilety sprzedają i udzielają informacyj: „Orbis“ Rynek gł. i Plac Kolejowy; „Wagons-Lits-Cook“ ul. Sławkowska 12 i Pol. Zw. Turystyczny ul. Szpitalna 36.

Wielki pożar w Bieżanowie.

W ub. wtorek późnym wieczorem wybuchł w Bieżanowie pod Krakowem pożar, który doszczętnie zniszczył olbrzymią stodołę dworską wraz z całymi zbiorami tegorocznymi zboża, siana i koniczyny z kilkusetmorgowego gospodarstwa rolnego, dzierżawionego przez p. Turnaua. Strzelające wysoko płomienie jasno oświetlały okolicę w szerokim promieniu, zagrażając chwilami przyległej fabryce drożdży i stajniom dworskim. Nie obeszło się również bez momentów dramatycznych. Stojąca pod stodołą lokomobila parowa przygotowana do młocki rozgrzała się od pożaru do tego stopnia, że groziła wybuchem, co niewątpliwie pociągnęłoby za sobą ofiary w ludziach. Uniknięto nieszczęścia dzięki brawurowej odwadze werkmistrza bieżanowskiej łuszczarni ryżu p. Więcka, który przyskoczył do lokomobili i wypuścił parę. — Pożar trwał całą noc. W akcji ratunkowej oprócz bieżanowskiej ochotniczej straży pożarnej wzięła również udział okoliczna straż pożarna i oddział krakowskiej straży pożarnej. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą około 50 tysięcy złotych. Stodoła i zbiory były jednak ubezpieczone. Przyczyna pożaru nie jest znana.

Wpisy do szkół.

Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu. Wpisy na nowy rok akademicki rozpoczynają się z dniem 1 września i trwać będą do 7 października br. — Do zgłoszenia należy dołączyć: 1) świadectwo dojrzałości, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo moralności, 4) dokumenty stwierdzające stosunek do służby wojskowej, 5) trzy fotografje, 6) życiorys. Adres: Poznań, Wały Zygm. Starego 2/3.

Wpisy w miejskiej szkole gosp. domowego. W dniach 31 sierpnia i 1 września br. odbędą się w Miejskiej Szkole gospodarstwa domowego w Krakowie przy ul. św. Marka 34 dodatkowe wpisy szkolne w godzinach od 9 rano do 1 po południu.

Z sali sądowej.

SKAZANY ZA OSZUSTWA.

Wczoraj zapadł wyrok w krak. Sądzie Okręgowym na niejakiego Kostakiewicza, który dokonał szeregu oszustw na szkodę rozmaitych osób i firm krakowskich. Przedstawiał się on wszystkim, jako właściciel willi w Mydlnikach, chociaż dom należał do jego syna i t. p. — Sędzia dr. Zalipski skazał oskarżonego na 1 rok więzienia i na pozbawienie praw obywatelstwa przez 5 lat, przyczem 6 miesięcy darowano mu na podstawie amnestji, resztę zaś kary zawieszono mu na pół roku, pod warunkiem, że pokryje wszystkie szkody. Oskarżał prok. Dułęba.

Przed tym samym sędzią toczyła się

SPRAWA O POBICIE.

Oskarżonym był Mikołaj Siata, lat 24, z Liszowic pod Krakowem. Jak zwykle, doszło do bójki w czasie zabawy w dniu 7 maja b. r., w czasie której Siata miał rozbić czaszkę Pawłowi Biście i Ant. Kamieniarzowi. Ponieważ zeznania świadków były dość chaotyczne, sąd wydał łagodny wyrok 1 roku więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Życie gospodarcze.

127 strajków w I kwartale 1933.

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w pierwszym kwartale b. r. zanotowano w Polsce ogółem 127 strajków. Liczba strajkujących wynosiła 225.518 osób, liczba straconych dni roboczych 2,614.362.

Strajków z powodu płac było 98, wygranych zupełnie lub częściowo 78. Największa liczba strajkujących przypadła na przemysł włókienniczy, mianowicie 104.088 osób.

Kursy dla inspektorów samorządu.

W związku z wejściem w życie nowej ustawy samorządowej, Związek Powiatów R. P. postanowił zorganizować kursy, mające na celu przeszkolenie pracowników samorządowych.

Jako pierwszy odbędzie się kurs dla inspektorów samorządu gminnego z terenów województw południowych. Program kursu uwzględnia reformę życia i ustroju gminy wiejskiej i ma on za zadanie zarówno przygotowanie inspektorów do ich pracy przy tworzeniu nowych gmin, jak i już po uruchomieniu aparatu nowych gmin zbiorowych.

Kurs odbędzie się w Warszawie w drugiej połowie września b. r. i trwać będzie około dwóch tygodni. Program obejmie ustrój powiatowego związku samorządowego i gminy wiejskiej, skarbowość gminną, biurowość i rachunkowość gminy, oraz działalność urzędu gminnego w zakresie własnym i poruczonym. Po za wykładami odbędzie się szereg wycieczek, połączonych z odpowiedniemi pogadankami.

Kurs jest przeznaczony dla kandydatów, mających już kwalifikacje inspektorów samorządu gminnego.

Coraz mniej bankructw na świecie.

Ilość upadłości w Polsce od szeregu miesięcy stale się zmniejsza. To samo stwierdzić można i w innych krajach, zarówno europejskich jak w Ameryce, czy Afryce. Według danych ogłoszonych dla 14 krajów (Związku Poł.-Afrykańskiego, Niemiec, Belgji, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Francji, Włoch, Holandji, Polski, Anglji, Szwecji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Jugosławji) przez biuro Ligi Narodów w Genewie, za pierwsze półrocze br. ilość upadłości w porównaniu z r. ub. zmniejszyła się o 10,8 proc.

Rzecz ciekawa, że np. spadek upadłości stwierdzić można w kraju tak wybitnie uprzemysłowionym, jak Niemcy, z drugiej — w rolniczym, jak Jugosławja.

Na szczególną uwagę zasługują kraje o dużym przemyśle i wielkich obrotach handlu międzynarodowego. W Stanach Zjednoczonych ilość upadłości do r. 1932 wzrastała, ostatnio poważnie się obniżyła, w Niemczech najwyższa liczba bankructw przypada na r. 1931, dalej **spadła wydatnie**, poniżej poziomu przedkryzysowego, we **Francji** liczba bankructw ciągle jeszcze wzrasta, przytem w r. 1931 i 1932 znacznie szybciej, aniżeli początkowo, jakgdyby proces ten odbywał się z opóźnieniem, we **Włoszech** fala upadłości znacznie się obniżyła, podobnie jak w Anglji, gdzie wzrost wogóle był **mały**.

Zapasy węgla wydobytego maleją.

Wydobycie węgla kamiennego w lipcu r. b. wynosiło przy 26 dniach roboczych ogółem 2.094.812 tonn wobec 1.882.143 t.. w czerwcu r. b. przy 23 dniach roboczych. Wzrost produkcji wynosi 10.75%. Natomiast produkcja średnio na dzień roboczy spadła o 2.03%. Ogólny zbyt węgla w lipcu wyrażał się cyfrą 1.920.075 tonn wobec 1.710.927 t. w czerwcu r. b.

Wywóz węgla osiągnął cyfrę 833.677 t. i wzrósł w stosunku do czerwca rb. o 21.71%.

Stan zapasów węgla kamiennego uległ zmniejszeniu, wynosił bowiem z początkiem lipca 2.234.224 tonn, a w końcu 2.167.973 tonny.



Przed procesem o spalenie Reichstagu.

Szwedzki adwokat Branting, rzecznik międzynarodowej komisji śledczej, który ma posiadać poważny materjał, dowodzący braku winy oskarżonych.



Urzędnicy policji śledczej przesłuchują głównego oskarżonego Aksela van der Lubbe.

Jarmark płodów ziemi, wód i lasów.

(Korespondencja własna).

Targi Północne. Brzmi to i tajemniczo i nawet nieco groźnie. Coś jakby szerokie rozłogi podbiegunowej tundry, gdzieniegdzie porośniętej kępami karłowatych brzózek — smętna, bez kresna równina, na której bieleją namioty jakiegoś ludu koczowniczego, co uwziął się nagle, aby hurtem i masowo wyprzedać wszystkie skarby swej ziemi.

Nic z tego. Niema żadnej tundry. Niema koczowników. To tylko nasze stare poczciwe Wilno zakasało nagle rękawy, splunęło w pracowite garści i tak ot sobie z niczego, panie kochaneńku, jak po dziś dzień mawiają jeszcze podle Ostrej Bramy, urządziło sobie w tym roku Targi Północne.

Już trzecie zkolei. Tak, proszę państwa.

I niechaj nikt sobie nie wyobraża, że to jakaś „Pewuka" z olbrzymim wspaniałym pokazem, obejmującym całokształt i t. d. Nie! Zasobny Poznań i butny Lwów mogą sobie pozwolić na XII, XIII i więcej porządkowych cyfr łacińskich. Ubogie Wilno zdobyło się zaledwie na „trójkę", ale może być w zupełności zadowolone z siebie.

Jest dobrze. Przytuliła się ta bidułka wystawa wileńska jednym bokiem do Góry Trzykrzyskiej, drugim do klasztoru, bo tu i bogobojnie i zacisznie. Zezuje trochę wystraszona na Wilejkę, płynącą tuż obok i porykującą w pasji niczem dorosła duża Wilja. Przycupnęła sobie nieboga, moknąc wśród szarugi, niby zacna babuleńka wileńska, którą strach przed deszczem zapędził na ciasne podwórko.

Jest tego podwórka... Ech, pocóż zaraz mówić o obszarze. Wystarczy właściwie powiedzieć, **że jest wystawa i są pawilony, a w nich zebrano wszystkie bogactwa ziemi wileńskiej.**

Z temi bogactwami **wystąpił przemysł** i handel. Wystąpiło rolnictwo i rzemiosło. Tak zgodnie. tak jednomyślnie, jak może **nigdzie**. Signum temporis.

Bo to nie jest przypadek. ani kurtuazja, ani nawet chęć reklamy ze strony takiego Stradomia, czy Zakładów Żyrardowskich, czy wreszcie Scheiblera i Grohmanna. wystąpienie na terenie Wilna z własnemi pawilonami. Przecież ten teren ubogi w znacznej części. jeśli chodzi o wieś, samowystarczalny. po dziś dzień chodzący w samodziałach i szarych płótnach własnego wyrobu. nie przedstawia chyba dla wielkiego przemysłu przędzalniczego żadnych szczególnych. narazie przynajmniej, widoków zbytu. A jednak Zakłady Żyrardowskie zmontowały przecież na wystawie szereg maszyn tkackich, które wśród zwałów lnu czesanego czy stojącego w snopkach pod ścianami. warczą i pracują posłusznie, tkając długie, wielometrowe ręczniki czy prześcieradła.

Nie. To objaw otrzeźwienia. Krajowy przemysł włókienniczy, zasilający dotąd swe maszyny przeważnie włóknem zagranicznem. zrozumiał. zdaje się. nareszcie **potrzebę i konieczność nawet korzystania z leżącego tuż pod ręką przędzalniczego surowca krajowego.** A zapasów tego surowca jest nieprzebrana moc. Cała wystawa jest jedną propagandą krajowego lnu, konopi i wełny, a dalej drzewa, skór, ryb i futer. Całego bogactwa tej ziemi. Jest wielkim krzykiem o pomoc, o kupca, o nabywcę.

— Produkujemy wiele. Mamy wszystkiego wbród. Możemy nakarmić, ogrzać i odziać was wszystkich — wzywają wileńskie wzgórza piaszczyste i nieprzebyte lasy i głębokie przeczyste jeziora rybne. — Przyjdźcie i kupujcie. Dopraszają się o to głosem zebranym na Targach Północnych eksponatów, reprezentujących tu te wszystkie skarby, które marnują się i leżą odłogiem, nie znajdując dość nabywców.

Mnóstwo tu tego rzeczywiście. Ta ziemia wileńska, to przecież coś w rodzaju swojskiej Kanady czy innej Kalifornji. Nigdzie w całej Rzeczypospolitej, jak długa i szeroka. nie znaleźć takich grubych, takich solidnych bali sosnowych czy dębowych. jakie na Targach Północnych, pocięte na równe deski lub w całości, wystawiła miejscowa dyrekcja leśna. — I próżno szukać gdzieindziej takiego słodkiego miodu i takich tłustych ryb i takich smacznych grzybów, no i takich konopi i takiego lnu.

Z tych zapasów nieprzebranych wszelkiego surowca, powinniśmy jak najszybciej, jak najobficiej zacząć czerpać wszystkie gałęzie naszego przemysłu. J. T.

Wilno, w sierpniu.

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT.) Giełda: Chodorów 84, Piasecki 2. Poza giełdą: dolar 6.26—6.32, Londyn 28.40—28.70, Szwajcarja 172.75, 172,25, Berlin 212½, 213½.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) Dewizy: Belgja 124.80, 125.11, 124.49; Holandja 360.35, 361.25, 359.45; Londyn 28.61, 28.79, 28.49; N. Jork 6.30, 6.34, 6. 26; N. Jork telegr. 6.31. 6.35, 6.27; Paryż 35.03, 35.12, 34.94; Szwajcarja 172.60, 173.03, 172.17. Berlin 212.95. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 84, Kijewski 16½, Lilpop 11¾, 11.60; **Starachowice** 10¼, 10.30; Haberbusch 41½.

Pożyczki: 3% budowlana 38¼, **4% inwestycyjna 104½, 4% inwest. ser.** 110, **5% konwersyjna** 49, **4% dolarowa** 48.15, 48, 48.20; 7% stabilizacyjna 51, 51.13; 10% kolejowa 103½.

Dolar pryw. w Warszawie z 12.30 — 6.25.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dillonowska 71.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) **Paryż** 20.29¾, Londyn 16.62, N. Jork 3.65, Belgja 72.32½, Włochy 27.30, Hiszpanja 43.20, Holandja 208.60, Berlin 123.30, Wiedeń 72.94, noty 56.75, Sztokholm 85.75, Oslo 83.50, Kopenhaga 74¼, Praga 15.33, **Warszawa 57.85**, Białogród 7, Ateny 2.94, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.08, Helsinki 7.30.

Radjo.

REKLAMA NIEMIEC W RADJO BRYTYJSKIEM.

Londyn, (PAT). „Daily Herald" podkreśla, że radjo brytyjskie uprawia w dalszym ciągu reklamę Niemiec. Wczoraj naprzykład radjo brytyjskie poświęciło 20 minut propagandzie Targów Lipskich przyczem speaker poruszył drażliwe tematy polityczne. Audycje te — pisze „Daily Hrald" — **uzasadniają skargę, jaką Polska swego czasu zgłosiła, że w radjo brytyjskiem działają pewne czynniki pro niemieckie.**

Dyrektor pogadanek radjowych p. Sepman pisze dalej „Daily Herald" — winien zwrócić baczniejszą uwagę na tę sprawę. Sepman jest z pochodzenia Niemcem i bynajmniej nie ukrywa swych proniemieckich sympatyj.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, 1 września 1933.

Kraków, (312.8 m.) G.: 11.50 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.25 Transmisja z Warsz.; 12.35 Płyty: 12.55 Transm. z Warsz.; 13.00 Płyty; 15.25 Transm. z Warsz.; 15.35 Płyty; 16.00—19.05 Transmisje z Ciechocinka i z Warsz.; 19.05 Odczyt: „Powszechnie znani, a jednak tak mało znani Wolosi w naszych Karpatach"; 19.20 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Transmisje z Warsz. W przerwie o 21.00 krak. wiadom. tieżące.

Lwów, (380.7 m.) G.: 16.45 Lwowska chwilka morska i kolonjalna; 17.00 „Wśród książek"; 21,00 Kącik polskiego Towarzystwa Krajoznawczego; 22.00 Recital śpiewaczy.

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna (płyty); 7.30 Dziennik poranny; 7.39 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu. Hejnał; 12.05 Muzyka lekka (płyty); 12.25 Przegląd Prasy; 12.33 Kom. meteorol.; 12.35 D. c. koncertu; 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Piosenki (płyty); 15.05 Wiadom. bież.; 15.10 Kom. Inst. Eksport.; 15.15 Płyty; 15.25 Kom. gospod.; 15.35 Piosenki; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.50 Muzyka jazzowa (płyty); g. 15.55 Chwilka morska i kolonjalna; 16.00 Transmisja z Ciechocinka koncertu; 17.00 „Przegląd Wydawnictw"; 17.15 Muzyka lekka; 18.15 Odczyt „Nasze surowce rolnicze"; 18.35 Recital śpiewaczy; 19.05 Muzyka lekka (płyty); 19.15 „Dokąd jechać i jak się urządzić?"; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 „Na widnokręgu"; 20.00 Koncert symfoniczny; W przerwie o g. 20.50 Dziennik wieczorny i o g. 21.00 Weekend; 22.00 Muzyka taneczna; 22.25 Wiadom. sport; 22.35 Wiadom. meteor. i kom. polic.; 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7 m.) G.: 15.45 Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski"; 19.05 „Baden Powell"; 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

Fałszywa pogłoska o śmierci króla Jerzego.

Londyn, (PAT) Ameryka **zaalarmowana została wczoraj wiadomością o śmierci króla angielskiego Jerzego. Pogłoskę tę puściła prawdopodobnie radjostacja kanadyjska w Toronto. Zanim nadeszło zaprzeczenie gmachy rządowe w Kanadzie wywiesiły na znak żałoby flagi opuszczone do połowy masztu.** Mimo energicznego **śledztwa nie zdołano ustalić źródła fałszywej wiadomości. Według korespondenta nowojorskiego „Daily Express" pogłoska ta została puszczona przez jeden z dzienników w Toronto, którego redaktor jakoby usłyszał tę wiadomość podczas audycji radjowej. Król Jerzy bawi obecnie na zamku** Balmoral w Szkocji i cieszy się **najlepszem** zdrowiem, biorąc codziennie udział w polowaniach na głuszce.

W Ekwadorze pachnie rewolucją

Zatarg parlamentu z prezydentem.

Nowy Jork, 30 sierpnia. Z Quito Ekwador) donoszą o ostrym zatargu między kongresem a prezydentem republiki, Merą. Kongres zarzucając prezydentowi, że nie respektuje jego uchwał, wezwał go do złożenia dymisji. Mera oświadczył, że nie ustąpi, gdyż uważa kongres za ciało pragnące zniszczyć władzę wykonawczą. Obawiając się zamachu stanu prezydent **obsadził gmachy rządowe wojskiem.** Organizacje robotnicze stając po stronie kongresu **proklamowały strajk generalny.** W całym Ekwadorze panuje nastrój podniecony. **W wielu miastach dochodzi do starć między strajkującymi a policją.** W Quito **obsadzono wszystkie strategiczne punkty miasta wojskiem.** Po ulicach krążą silne patrole wojskowe. Życie gospodarcze zamarło prawie zupełnie.

Straszne skutki wybuchu naboju armatniego.

Oslo 30 sierpnia. Na pokładzie krążownika norweskiego **„Tordenskjold“** podczas ćwiczeń w strzelaniu z armat na wysokości wyspy Junfruland w Norwegji południowej wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek, który pochłonął kilkanaście ofiar w zabitych i rannych. **W chwili ładowania naboju do 12-centymetrowego działa nastąpił wybuch ładunku, wskutek czego dowodzący działem porucznik i 2-ch artylerzystów zostało zabitych. 3 dalszych marynarzy odniosło ciężkie, a 6 lżejsze rany.** — Ćwiczenia zostały natychmiast przerwane. Krążownik powrócił do Larvik, gdzie wysadził ofiary na ląd. Wypadek ten wywołał w całej Norwegji przygnębiające wrażenie.

ZDERZENIE POCIĄGÓW.

Berlin, 30 sierpnia. Na stacji kolejowej Bonndorf w Wirtembergji zderzył się pociąg osobowy z przetaczanym pociągiem towarowym, wskutek czego trzy osoby odniosły rany ciężkie a 25 osób zostało lżej rannych.

ZWYŻKA DOLARA I FUNTA.

Londyn 30 sierpnia. Na europejskich giełdach zaznaczyła się dziś lekka poprawa funta i dolara. Dolara notowano w Londynie 4.55 i jedna czwarta, zaś funt angielski notowany był w Zurychu 16.36 i pół, w Paryżu 81.70 i w Amsterdamie 7.94 i pół.

Przed uregulowaniem stosunków Rosji z Rumunją.

Warszawa 30. 8. (Telef. wł.). W kołach dyplomatycznych mówią, że **w najbliższym czasie nastąpi uregulowanie stosunków między Sowietami a Rumunją.** W niedalekim czasie należy oczekiwać porozumienia między obu stronami, które przewidywać będzie m. in. **uznanie de iure Sowietów przez Rumunję.** Jest godnem uwagi, że **możliwość ta zbiega się z pobytem w Rosji b. premjera Francji, Herriota.** Niezależnie od uznania Sowietów de iure przez Rumunję, mówi się o **spodziewanem zawarciu układu handlowego między obu państwami.**

Kradzież obrazów miljonowej wartości.

Praga 30 sierpnia. Z zamku w Bojnicach skradli nieznani sprawcy w nocy z 28 na 28 b. m. pięć wartościowych obrazów pędzla mistrza włoskiego Orcagni Andrei Dione, rozmiarów 150 × 60 cm. Obrazy te przedstawiały Madonnę z Dzieciątkiem, św. Jana Chrzciciela, św. Jana jako jałmużnika, św. Jakóba i św. Jeremiasza. **Wartość ich oceniają na 20 miljonów koron.**

„JESIENNY TURNIEJ MARATONU“.

z udziałem 16 drużyn piłkarskich o szereg nagród zorganizowany przez Tow. Sport. „Maraton“, odbędzie się dnia 2. 3 i 10 września br. na boisku „Wisły“ w Krakowie.

NASTĘPNE WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY — W SZWAJCARJI.

Międzynarodowy kongres wioślarski w tych dniach obradujący w Budapeszcie zdecydował, że regaty o mistrzostwa Europy w roku 1934 odbędą się w Szwajcarji, na Czerwonem Jeziorze przy Lucernie.

„Kupujcie zaraz“ rozbrzmiewa w Ameryce

Waszyngton, (PAT.) Gen. Johnson wyda obecnie szczegółowy plan zakrojonej na olbrzymią skalę kampanji pod hasłem „Kupujcie zaraz“. Przewidziane jest m. in. zwrócenie się do konsumentów z apelem do kupna towarów wartości **2.000.000.000 dolarów.** Plan ten — jak przypuszczają — wymagać będzie wydania zarządzeń uzupełniających, wśród których znajduje się inflacja, chyba że obecne wysiłki dokonają cudu.

Funkcjonarjusze departamentu stanu stwierdzają, że ostatnie zarządzenia prezydenta Roosevelta, dotyczące złota nie stanowią oficjalnej akcji na rzecz zmniejszenia zawartości złota w dolarze, ani otwarcia wolnych rynków. Zarządzenie to jedynie dla farmerów i producentów otwiera drogę do osiągnięcia lepszych cen na ich produkty.

Protest Szwajcarji przeciw naruszaniu granicy.

Berlin, 30 sierpnia. Poseł szwajcarski w Berlinie złożył wczoraj w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych **protest przeciw nowemu naruszeniu granicy szwajcarskiej przez hitlerowców.**

Sprawa nowego naruszenia granicy szwajcarskiej przedstawia się następująco: Ubiegłej niedzieli o godz. 3 nad ranem przekroczyło granicę szwajcarską pod Ramsen kilku umundurowanych członków S. A., którzy zagroziwszy strażnikowi szwajcarskiemu użyciem broni, **wtargnęli do schroniska i uprowadzili z sobą nocującego tam obywatela czechosłowackiego Webera.** Po dokonaniu napadu hitlerowcy wrócili wraz z ofiarą do Niemiec.

W ministerstwie oświadczono posłowi szwajcarskiemu, że **rząd Rzeszy nie wie jeszcze nic o tej srpawie, zarządzi jednak podjęcie śledztwa, o którego wyniku zawiadomi rząd szwajcarski.**

Paryż, (PAT.) „Le Petit Journal“ zwraca uwagę na niezwykle ożywioną akcję szpiegowską na pograniczu francusko-niemieckiem w ostatnich czasach. Pismo stwierdza, że **w ciągu ostatnich 2 lat wykryto 53 większych afer szpiegowskich a 21 spraw znajduje się obecnie w trakcie śledztwa.** Centrum akcji szpiegowskiej znajduje się obecnie **w Strasburgu,** gdzie niemal codziennie dokonywane są aresztowania.

Walka z komunizmem w Niemczech.

Berlin, (PAT.) Z codziennych komunikatów urzędowych i półurzędowych należy wnioskować o bardzo intenzywnej akcji, prowadzonej przez oddziały szturmowe łącznie z policją polityczną celem **ostatecznego zlikwidowania ruchu komunistycznego w Rzeszy.** Prasa donosi codziennie o rewizjach, aresztowaniach, zesłaniach do obozów koncentracyjnych i wyrokach sądowych przeciw agitatorom komunistycznym.

Dzisiejszy **„Völkischer Beobachter“** p. t. „Śmierć zbrodni politycznej“, „Wyplenianie marksizmu“ podaje wiadomości o **szeregu aresztowań i rewizyj,** dokonanych w Essen, Wupperthal, Renklingen, Stutgardzie i Bergerdorfie, gdzie **łącznie aresztowano około 70 komunistów,** konfiskując broń palną, amunicję, mundury oraz bibułę propagandową. Akcja ta prowadzona jest planowo. I tak naprzykład gmina Bolanden w Wirtembergji została znienacka otoczona przez policję i rewizję przeprowadzono kolejno w każdym domu, znajdując obfity materjał dowodowy i dokonując licznych aresztowań. **W Düsseldorfie** rozpocznie się w najbliższych dniach proces przeciwko 12 komunistom, stojącym pod zarzutem zabójstwa.

HINDENBURG W BERLINIE.

Berlin 30 sierpnia. Po dłuższym pobycie w Neudeck powrócił dziś prezydent Hindenburg do Berlina.

Śmiałe uprowadzenie hitlerowca z aresztu.

Wiedeń, 30 sierpnia. W Innsbrucku dokonano ubiegłej nocy zuchwałego napadu na więzienie sądu okręgowego celem uwolnienia aresztowanego w związku z zamachem na życie dra Steidle przywódcę narodowych socjalistów w Tyrolu **Franciszka Hofera.** O godz. 1 w nocy zajechało pod więzienie auto, z którego **wysiadło 2 hitlerowców przebranych w mundury policji pomocniczej i trzeci osobnik w cywilu, trzymający ręce w ten sposób, jakoby był skuty kajdankami.** Osobnicy zadzwonili na dozorcę, któremu następnie oświadczyli, że **odprowadzają do aresztu niebezpiecznego osobnika.** Widząc mundury policyjne, dozorca nie przeczuwając podstępu wpuścił rzekomych policjantów z więźniem do biura, gdzie miano spisać raport. W chwili, gdy znaleźli się w biurze hitlerowcy rzucili się na dozorcę, **obezwładnili go a następnie zachloroformowali.** Drugi dozorca, który posłyszał szmery i głosy, przybył do biura, **został jednakże w podobny sposób obezwładniony.** W ten sam sposób **załatwiono się jeszcze z pomocnikiem dozorcy.** Następnie hitlerowcy **dostali się do celi Hofera, którego zabrali ze sobą do auta i zbiegli. Władze wydały polecenie zamknięcia granicy,** celem **uniemożliwienia sprawcom ucieczki za granicę.**

NA TROPIE SPRAWCÓW.

Wiedeń, 30 sierpnia. Wedle doniesień z Innsbrucka, policja jest już na tropie sprawców zuchwałego uwolnienia z więzienia Hofera. Patrolujący na drodze brennerskiej żandarm zauważył w pobliżu miasteczka Gries **auto pędzące z wielką szybkością w kierunku granicy włoskiej.** Wezwane do zatrzymania się auto popędziło dalej z zwiększoną szybkością, wobec czego **żandarm oddał do uciekających dwa strzały. W chwilę później auto zatrzymało się. Osobnicy opuścili je i szybko znikli za skałami. Gdy żandarm nadszedł auto było już uste. Znaleziono w niem oraz na drodze ślady krwi, co wskazywałoby, że któryś z osobników został raniony.** Auto zostało sprowadzone do Innsbrucka, **gdzie stwierdzono, że jest własnością** pewnego zamożnego kupca z Kufstein. Za zbiegami podjęto pościg. **Równocześnie w Innsbrucku i okolicy dokonano wśród członków partji hitlerowskiej wielu aresztowań.**

URZĄD TELEKOMUNIKACYJNY.

Warszawa 30. 8. (Telef. wł.). Na 1 września ukaże się rozporządzenie ministra poczt, wedle którego istniejące na terenie Warszawy urzędy: telefonów międzymiastowych, urząd telegrafu i radjotelegrafu transatlantyckiego zostaną połączone w jeden Urząd Telekomunikacyjny Warszawa.

UŁASKAWIENIE SKAZAŃCA.

Wilno, (PAT). Pan Prezydent Rzpltej przychylił się do prośby obrony Juljana Suckiela skazanego za morderstwo przez sąd doraźny w Wilnie na karę śmierci i ułaskawił skazanego, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

DODATKI I PREMJE DLA LOTNIKÓW.

Warszawa, 30, 8. (Telef wł.) Weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wojskowych, nowelizujące przepisy o dodatkach i premjach dla oficerów aeronautyki, podoficerów i szeregowych służby lotniczej i marynarki wojennej. Dodatki podzielono na 5 kategoryj, a wynosić one będą od 5 do 100 proc. zasadniczej pensji.

POWRÓT MARSZ. RACZKIEWICZA.

Warszawa, 30. 8. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano pociągiem berlińskim powrócił z wizytacji środowisk emigracyjnych w Ameryce Południowej p. marszałek senatu Władysław **Raczkiewicz.**

Skazanie instruktora b. O. W. P.

Warszawa, 30. 8. (Telef. wł.). W Dobrzyniu nad Wisłą odbywał się w dniu 10 marca b. r. wiec OWP. W drodze poufnej władze otrzymały wiadomość, że instruktor OWP. **Kazimierz** Pytko rozdawał broszury **„Okradanie Polski“** i **„Potworne widowisko“.** Pierwsza broszura zawierała różne aluzje pod adresem Prezydenta Rzpltej i ministrów, pełniących swój urząd, a druga **występowała przeciwko stosunkom w sądownictwie.**

Prokurator pociągnął Pytkę do odpowiedzialności sądowej **za uwłaczanie czci Prezydenta Rzpltej, marsz. Piłsudskiego, min. Becka, ministra Pierackiego, wicemin. Koca, b. premjera Sławka, ponadto oskarżył go o zniewagę sądów polskich.** Oskarżony nie przyznał się do winy. Sąd Okr. skazał go na rok więzienia, **Sąd Apelacyjny na posiedzeniu dzisiejszem wyrok S. O. zatwierdził.**

ŚWIĘTOKRADZTWO W JADOWIE.

Warszawa, 30. 8. (Telef. wł.). Dzisiejszej nocy dokonano świętokradzkiego włamania do kościoła w Jadowie. Dokonał go włóczęga z Warszawy 18-letni Władysław Statkiewicz-Bartosiewicz, lokator t. zw. cyrku (hotel dla żebraków i włóczęgów w Warszawie). Po wyłamaniu zamka w bocznych drzwiach **kościoła świętokradca dostał się do wnętrza. Na szczęście uchylone drzwi zauważył przechodzący tamtędy policjant, wszedł do kościoła i aresztował Statkiewicza, w chwili gdy usiłował otworzyć tabernakulum.**

Warszawa, 30. 8. (Telef. wł.). Poseł Rzpltej przy rządzie sowieckim p. Łukasiewicz, który bawił w Krynicy, udał się z powrotem do Moskwy.

Po zamknięciu kroniki.

Historycy w Krakowie.

W dniu wczorajszym część uczestników Międzynarodowego Kongresu Historycznego udała się na wycieczkę krajoznawczą po Polsce. Jak wiadomo, urządzono 4 wycieczki: do Poznania i Gdyni, do Zakopanego i Pienin, do Wilna i Białowieży, wreszcie do Lwowa i Zagłębia Naftowego. Mimo tych atrakcyjnych wycieczek pewna liczba zagranicznych uczonych **pozostała w Krakowie.** Ogólnie żałują, że tylko zakończenie Kongresu odbyło się w Krakowie, a nie cały Kongres. Cudzoziemcy **zachwyceni są naszem miastem: Anglikom Kraków przypomina Cambridge i Oxford, Niemcom — Augsburg i Norymbergę.** Prezes Międzynar. Komitetu Nauk Historycznych p. **Temperley** z Cambridge przesłał na ręce krak. Komitetu Organizacyjnego następujące pismo:

„Kraków zawsze zostanie w naszej pamięci jako prawdziwie doskonały pomnik szlachetnej cywilizacji Słowian“.

Szczere uznanie należy się Komitetowi Przyjęcia w Krakowie, a w szczególności p. Rektorowi **Kutrzebie** oraz p. docentowi U. J. dr. **Feldmanowi** za sprężyste zorganizowanie przyjęcia tak wielkiej liczby gości. Wszechstronne i troskliwe zaopiekowanie się uczestnikami Zjazdu wywołało u nich powszechne zadowolenie i wdzięczność.

Pobyt cudzoziemców w Polsce przyczynił się do spopularyzowania tematów polskich wśród uczonych zagranicznych, pozwolił na zacieśnienie osobistych znajomości z uczonymi polskimi i zapoznanie się z polską historjografją.

NACZ. WALICKI MIANOWANY WICEWOJEWODĄ KRAKOWSKIM?

Jak donosi „Dziennik Poznański“ naczelnik wydziału bezpieczeństwa Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego p. Tadeusz **Walicki** mianowany został wicewojewodą krakowskim.

POGODA SŁONECZNA.

Prognoza na czwartek: W całym kraju mglisto lub chmurno, dniem pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Noc chłodna. — W dzień zwiększenie ocieplenia. W górach możliwe lekkie przymrozki. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

STRAŻ POŻARNA PONOWNIE W BIEŻANOWIE. Wczoraj po południu wyjechała krakowska straż pożarna powtórnie do Bieżanowa, gdzie zapaliły się na nowo zgliszcza po pożarze stodoły w majątku bar. Konopkowej. — Straż ogień ugasiła.

Buenos Aires 30 sierpnia. Komitet walki z bezrobociem parlamentu argentyńskiego przyjął projekt ustawy, na mocy którego wprowadzony zostanie w rolnictwie 40-godzinny tydzień pracy.

H. RIDER HAGGARD. 54

„Zbudzeni ze snu".

Żołnierze podnoszą laski śmierci. Strzelają z nich błyskawice. Królewicz i jego towarzysze, wszyscy z wyjątkiem tych, którzy uklękli i chcieli złożyć przysięgę, kurczą się i chwieją. Potem ciało ich czernieje; umierają. Władca Oros każe tym, którzy ocaleli, wrócić do maszyn latających i zanieść Narodom Ziemi wieści o karze, jaka spotkała wysłanników i zapowiedzieć im, aby korzystali z życia, weselili się i pili, gdyż chwile ich są już policzone.

Obraz zniknął i pojawił się inny, którego wprost nie mogę opisać. Przedstawiał on jakieś podziemie i jakby wielką górę z żelaza, promieniującą dziwnem światłem. Posuwała się ona i zjeżdżała, chwiejąc się i kołysząc, wzdłuż pochyłości, która nieco dalej dzieliła się na dwa ramiona, dzięki sterczącej w dnie podziemia ostrodze skalnej i rozwierającej się poza nią przepaścią. W podziemiu tem, naprzeciw iskrzącej się góry świetlnej stał Oros, przybrany jakby w zbroję przeźroczystą, która chroniła go przed gorącem, a wraz z nim jego córka, która manewrowała czemś, opierając ręce na skale, tworzącej ostrogę, widocznie na zlecenie ojca. Nagle ujrzeliśmy oślepiającą błyskawicę i wszystko zniknęło. Obraz zniknął, wistocie, tak szybko, że nie mogliśmy rozróżnić szczegółów; pozostało tylko ogólne wrażenie.

— Władca Oros, wyzyskując siły drzemiące w głębi ziemi, których tajemnicę sam jeden posiada, zmienia równowagę świata, sprowadzając wodę na lądy i zmieniając morza w ląd stały — rzekła Yva swoim melodyjnym, nienaturalnym głosem.

Jeszcze jedna scena, przerażająca w swoim straszliwym realizmie. Ziemia zapadała się, miasta waliły się w gruz, wulkany ziały ogniem; koniec świata zdawał się bliski. Widzieliśmy ludzi, biegających tu i tam w tysiącach, jak stada kaczek. Potem morze, spiętrzone do wysokości setek, setek stóp, runęło na ziemię i zalało ją.

— Oro spełnił groźbę zniszczenia buntujących się przeciw niemu Narodów — rzekła Yva. — Większa część świata znalazła się pod wodą, ale w jej miejscu inne kraje wzniosły się nad powierzchnię morza, aby stać się ojczyzną dla potomków tych, którzy pozostali przy życiu w częściach Ziemi, niezalanych przez potop.

Ta straszliwa wizja ustąpiła miejsca ostatniej, przedstawiającej Orosa w krypcie grobowej pieczary, obok kryształowej trumny, która zawierała ciało jego córki. Przyglądał się jej przez chwilę, a potem wychylił kielich z jakimś napojem i położył się do drugiej trumny, tej samej, w której znaleźliśmy go niedawno.

— — — — — — — — — — —

Wszystko zniknęło, a Yva, jakby budząc się ze snu, przywitała nas uśmiechem i zapytała naturalnym głosem, czy to wystarcza.

— Najzupełniej — odpowiedziałem takim tonem, że zapytała znowu:

— Jestem ciekawa, co widzieliście, Humphrey'u. Nie wiem tego, gdyż ja jestem tą, przez którą widzicie, a kiedy widzicie, jestem tą w was, która widzi.

— Dobrze — odparłem. — A więc opowiem ci to później.

— Dziękuję Ci, Pani — zawołał Bastin, budząc się nagle z osłupienia. — Słyszałem wiele o kinie, które stało się tak popularne ale unikałem zawsze tej rozrywki, gdyż mówiono mi o jej złym wpływie. Widzę jednak, że ma ono wielką wartość, jako czynnik wychowawczy nawet, jeśli obrazy są czystym romansem.

— Jak się to stało? — zapytał Bickley, prawie niegrzecznie.

— Nie wiem — odpowiedziała. — Ale to wiem, że wszystko, co się działo kiedykolwiek na świecie można oglądać od czasu do czasu w pewnym punkcie w głębi przestrzeni, gdyż tam unosi z sobą wszystko światło słoneczne. Tam każde zjawisko może być uchwycone i w jednej chwili zwrócone na ziemię, aby się odbić w zwierciadle teraźniejszości tym, którzy umieją zwierciadło nastawić. Nie pytajcie mnie więcej; człowiek tak mądry, jak ty, Bickley'u, rozwiąże ten problem z łatwością.

— Jeśli nie masz nic przeciw temu, Pani Yvo — rzekł Bastin — wyjdźmy na światło dzienne. Mam przygotować jedzenie i załatwić kilka spraw tem bardziej, że jutro czeka mnie rozmowa z ojcem Pani. Może pójdziemy do windy względnie ruchomych schodów, które wiodą do jaskini.

— Dobrze — rzekła z uśmiechem.

— Minęliśmy posąg Przeznaczenia, wyszli z świątyni na szerokie i opustoszałe ulice kąpiącego się w niesamowitem świetle miasta i niebawem znaleźliśmy się znowu na placu, skąd zaczęła się nasza wędrówka w państwie Orosa.

Jeszcze chwila, a coś uniosło nas w zawrotnym pędzie ku górze podobnie, jak przedtem ku dołowi. Przypuszczam, że Yva przybyła z nami, ale nie widziałem jej, a co najdziwniejsze, kiedy przybyliśmy do krypty grobowej, stała tam już, jakby na nas czekając.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	30 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
„ na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca doliczamy się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferko.